

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. VI, 6

SECTIO G

1959

---

Z Katedry Ekonomii Politycznej Wydziału Prawa UMCS  
Kierownik: z. prof. dr Antoni Gurnicz

Antoni GURNICZ

**Chłopska myśl ekonomiczna w Galicji**

**Экономические воззрения крестьянства в Галиции**

**Ökonomische Gedankenströmungen bei den galizischen Bauern**

Po upadku powstania kościuszkowskiego dokonano trzeciego i ostatniego rozbioru Polski. Jednocześnie wszelkie próby poprawienia doli chłopów przez Polaków i poszerzenia płaszczyzny walki o utrzymanie niepodległości zostały przekreślone. Polska jako państwo przestała istnieć.

Każdy zabór rozwijał się w innych warunkach politycznych<sup>1</sup>. Każde z państw zaborczych w rządach swych na polskich ziemiach kierowało się innymi zasadami. Każdy z zaborców inne miał cele i innych szukał rozwiązań. Każdy rad zaciełał różnice dzielące ziemie zabrane od jego ziem własnych, choćby tylko w obawie przed ich oderwaniem się. Każdy miał własną polityczną linię postępowania, którą z góry narzucał ziemiom przyłączonym. Pryncypialne stały się interesy państw zaborczych. Ziemie podbite musiały z konieczności zmieniać i rewidować nie tylko własne możliwości polityczne, ale i gospodarcze. Zmiana charakteru ośrodków dyspozycyjnych życia politycznego, gospodarczego i społecznego pociągnęła za sobą przymusowy proces przystosowania się do nowej rzeczywistości. Cały wysiłek skierowany był na wiązanie ziem zabranych z nowymi organizacjami państwowymi. Tam zaś, gdzie wysiłki te chybiały celu, aranżowano niejednokrotnie proces hamowania rozwoju gospodarczego tych ziem. Sfery zaś polskie ze zmiennym szczęściem przeciwstawiały tym poczynaniom prąd, zwany „pracą organiczną”.

---

<sup>1</sup> H. Wereszycki: *Historia polityczna Polski 1864—1918*. Warszawa 1948, s. 19 i n.

Polityka hamowania jednak musiała w efekcie prowadzić do strat. Następowало nieuchronne pogarszanie się stosunków, które w konsekwencji spadło na tych, którzy dźwigali na sobie ciężar większości produkcji, tj. na chłopów. Fakty te zresztą również wykorzystywane były często do tarć pomiędzy chłopami a szlachtą.

Spowodowane zaś tymi stosunkami zaniedbania gospodarcze i oświatowe opóźniały proces uświadamiania mas chłopskich. Bezpośrednio po uwłaszczeniu przeżywały one bowiem okres bierności gospodarczej i społecznej. Następne dopiero, pouwłaszczeniowe już pokolenie nabierało dużej prężności. Łączyło się to z okresem chłopskich możliwości emigracyjnych i związanym z tym nabywaniem ziemi folwarcznej, usuwaniem służebności i scalaniem. Wszystko to przypadało na okres koniunktury drobnych gospodarstw i korzystnych warunków gospodarczych dla wsi. Stan ten pociągnął za sobą zainteresowanie społeczne u chłopów, wzbudził pęd do pracy politycznej i udziału w rządach.

Udział społeczeństwa w rządzeniu był różnorodny w poszczególnych zaborach. Właściwie, poza Galicją, społeczeństwo bezpośrednio nigdzie do głosu nie doszło. Zabrakło ku temu bądź to odpowiednich form ustrojowych, jak w zaborze rosyjskim, bądź też nastawienie społeczeństwa przyjmowało pozycje obronne ze względów narodowościowych, jak w zaborze pruskim. Tam, gdzie doszło do udziału społeczeństwa w rządzie, dotyczyło to początkowo tylko szlachty i reprezentowanego przez nią ruchu z a c h o w a w c z e g o. Ruch ten do spraw wsi i chłopów odnosił się nieprzychylnie, mając zawsze do nich zadawnione urazy. W szczególności nie dopuszczano wszelkimi sposobami do rozwoju samodzielnego ruchu chłopskiego. Z tych samych również powodów zaniedbywane były sprawy oświatowe wsi.

Dopiero w końcu ostatnich dziesiątków lat XIX w. zachowawcy natrafili w zakresie pracy politycznej na konkurencję ruchu demokratycznego mieszczań oraz ruchu chłopskiego, socjalistycznego i narodowo-demokratycznego.

Najbardziej groźny był dla zachowawców r u c h narodowo-demokratyczny, który wzrastał i działał w tym samym środowisku, co i oni, a z czasem przejął nawet poważną część ich ziemiańskich zwolenników. Opierając się w pracy swej na pierwiastkach religijnych, próbował on szukać również zwolenników na wsi, w szczególności poprzez kler, ale bez powodzenia.

Duże nadzieje wiązali chłopci z ruchem naturalnych swych sojuszników — robotników, hołdujących zasadom socjalizmu.

W tym również okresie czasu rozpoczyna swój start dziejowy i polityczny — ruch chłopski<sup>2</sup>. Start ten wypadł w okresie szlacheckiego trójlojalizmu, zbliżając go tym samym do niepodległościowych kół lewicowych. Młody ruch najstarszej w Polsce warstwy od zarania swych narodzin rozpoczął ciężką walkę; w niej wzrastał i utrwał się. Przy rozbiciu na zabory trudno oczywiście mówić o jednolitym ruchu i programie gospodarczym. Zarówno bowiem stosunki polityczne, gospodarcze, społeczne, jak i kulturalne kształtowały się odmiennie w każdym z poszczególnych zaborów. Rzecz zrozumiała, że musiało to wyrzucić swój wpływ i na rozwój chłopskiej myśli społeczno-gospodarczej w Galicji, co stanowi przedmiot opracowania.

#### POŁOŻENIE SPOŁECZNO-GOSPODARCZE WSI GALICYJSKIEJ

Wpływ społeczeństwa na życie państwowe zapoczątkowała tu dosyć wczesna era konstytucyjna. Nurt tego wpływu poszerzyło znacznie wprowadzenie samorządu. Oczywiście klasą, która początkowo niepodzielnie panowała, była szlachta. Upadek Polski niczego jej nie nauczył. Ciemnota i egoizm dalej wyciskały swe piętno na systemie jej rządów.

Rządy te, poza krótkim okresem wpływów mieszczańskich, sprawowały dwa bratnie stronnictwa zachowawcze<sup>3</sup>, różniące się tylko zasięgiem terytorialnym wpływów, a mianowicie: zachodnio-galicyskie stronnictwo „krakowskie” i wschodnio-galicyskie stronnictwo „podolskie”. W latach 1890 złąły się one zresztą w jeden ruch zachowawczy tzw. Stańczyków. Obok szlachty, popierało go duchowieństwo i nieodłączna sfera karierowiczów. Dopiero w końcu wieku XIX część ziemian przeszła do stronnictwa Narodowej Demokracji. W tymże czasie na widownię polityczną wystąpił jeszcze ruch demokratyczny, socjalistyczny i chłopski. Do końca jednak istnienia Galicji rządy utrzymały się w rękach zachowawczej klasy szlacheckiej.

W r. 1896 na początku ery rządów szlacheckich, Galicja liczyła 5.418.106 mieszkańców. Z liczby tej 83,5% stanowili rolnicy, 9% przemysł i handel, 4,8% posługi osobiste, 1,7% służba publiczna wraz ze studentami i 1% właściciele domów i renciści. Ze statystyki tej wynika, że tylko 11,7% ludności, należącej do stanu średniego, mieszkało

<sup>2</sup> S. Szczepański: *Z dziejów ruchu ludowego w Polsce*. Kraków 1924, s. 11 i n.

<sup>3</sup> W. Feldman: *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji*. Kraków 1907, t. II, s. 107 i n.

w mieście, a reszta mieszkała na 6.300 wsiach, skupionych wokół 5.000 obszarów dworskich<sup>4</sup>.

Teoretycznie co prawda obowiązywała równość wobec prawa, ale faktycznie ordynacja wyborcza Schmerlinga, wprowadzając kurialny system wyborczy, stworzyła podstawy pod opanowanie przez szlachtę życia politycznego i gospodarczego. Toteż, obok realnej siły politycznej, szlachta skupiła również około siebie realną siłę materialną, jak wierzytelności indemnizacyjne, lasy, pastwiska, serwituty, propinacje oraz cały szereg instytucji finansowych, z Florianką i Towarzystwem Kredytowym Ziemskim na czele. Stan ten, obok zależności politycznej, spowodził również i zależność gospodarczą, która w pierwszym rzędzie dotyczyła chłopów.

W uwłaszczeniu bowiem dostali oni nadania działkowe wg stanu z r. 1848. Ogromna większość działek była w szachownicy, do czego doszły jeszcze działki serwitutowe. Wobec ogromnego przeludnienia i wybitnie rolniczego charakteru Galicji, pozbawionej przemysłu, z rzemiosłem i handlem w obcych rękach — nie wystarczały one na wyżywienie rodzin chłopskich. W dodatku jeszcze uwłaszczenie pozostawiło cały szereg przedmiotów sporu między wsią a dworami, jak serwituty, scalenie itp. Nowo utworzone gospodarstwa były od początku karłowate (80% gospodarstw posiadało powierzchnię mniejszą od 5 ha). Właściciele ich skazani byli na dorabianie lub głód<sup>5</sup>.

Nie bez znaczenia był również fakt, że przed uwłaszczeniem mało było w Galicji tzw. czynszowników, na skutek czego gwałtowne przejście do gospodarki samodzielnej spowodowało również niemałe perturbacje ekonomiczne. Wszystko to razem tworzyło dopiero pełny obraz chłopskiego położenia i słynną nędzę galicyjską<sup>6</sup>.

Nic też dziwnego, że szlachecki rząd galicyjski zachwalał urzędowo chleb z perzu. Konserwatywny zaś organ krakowski „Czas” w r. 1865 i 1866 w cyklu artykułów pt.: *Sprawa głodowa w Galicji* tak pisał: „Widywaliśmy wonczas na przednówku, nawet na ulicach Krakowa chłopów z Galicji, konających z wiązką perzu w zanadrzu, a niekiedy nawet niedojedzoną w ustach zsiniałych. Podobno nieboracy nie zdążyli

<sup>4</sup> F. Bujak: *Galicja*. Lwów 1908, t. I, s. 124 i n.; W. Kula: *Historia gospodarcza Polski 1864—1918*. W-wa 1947, s. 66 i n.; S. Szczepanowski: *Nędza Galicji w cyfrach*. Lwów 1888, s. 23 i n.; *Galizien-Oesterreich im Wort und Bild*, Wien 1898 oraz W. Grabski: *Historia wsi w Polsce*. Warszawa 1929, s. 397 i n.

<sup>5</sup> W. Styś: *Rozdrabnianie gruntów w b. zaborze austriackim od 1787 do 1931*. Lwów 1934, s. 280 i n. oraz L. W. Biegeleisen: *Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej*. Kraków 1917, t. II, s. 278 i n.

<sup>6</sup> J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski*. Poznań 1950, t. II, s. 276 i n.

ususzyc go, umlec, upiec i spozyc... Dzieci czesto trawa zyly, a starsi lazac po drzewach, mlode liście bukowe objadać musieli..."<sup>7</sup>.

Rząd nie robił nic dla poprawienia położenia chłopskiego. Sprawy serwitutów pozostawiano dobrowolnej umowie, którą można było zaskarżyć do sądu. W sądzie jednak na 32 tysiące spraw przegrali chłopci 30 tysięcy. Pozostawione przy dworach lasy na długie lata ukuły chłopskie hasło polityczne „lasy i pastwiska”, stanowiące kość niezgody między dworem a wsią. Ponadto rząd zaniedbał zupełnie rozwiązania spraw scaleniowych, parcelacyjnych i wychodźczych. Ustawa scaleniowa wyszła wprawdzie w r. 1868, a następnie poprawiona została w r. 1883, ale brak do niej galicyjskiej ustawy uzupełniającej uniemożliwił jej wykonanie. Nieuporządkowanie spraw parcelacyjnych oraz stałe utrudnienia emigracyjne kierowały swe ostrze wyraźnie przeciw chłopom<sup>8</sup>.

Polityka gospodarcza stała od początku pod znakiem interesów szlacheckich i stosowana była jako instrument walki. Utrzymywanie bowiem wysokich cen zbóż stworzyło wyraźną preferencję dla ziemian. Niskie zaś ceny zwierząt hodowlanych godziły bezpośrednio w chłopów. Z czasem dopiero, po wybudowaniu kolei do Rumunii, import zboża rumuńskiego obniżył znacznie ceny, a rozwój galicyjskiego przemysłu naftowego i eksport do Pragi i Wiednia podniósł ceny na hodowle.

Stan ten spowodował na wsi pewne ożywienie gospodarcze. W dużej mierze przyczyniła się do niego również zwiększona — mimo utrudnień — emigracja zamorska i sezonowa. Na skutek odpływu około 6% ludności, rozładowała ona przeludnienie wsi galicyjskiej. Z tego około 2% udało się do USA, a 4% czasowo do krajów europejskich. Z ruchem emigracyjnym rozpoczął się przyływ kapitałów na wieś. W związku z tym wzmógł się ruch parcelacyjny. Ogólna ilość ziemi dokupionej przez chłopów w drodze parcelacji wyniosła około 1/10 tego, co już było w ich posiadaniu. Oprócz tego około 1/20 dostali na skutek likwidacji służebności. W sumie podniosło to stan posiadania chłopskiego o około 14%, niewiele i tak pomagając wadliwej od początku strukturze rolnej<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> „Czas”, Kraków 1865, nr 287 oraz N. Cybulski: *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji*. Kraków 1894.

<sup>8</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*. W-wa 1956, s. 24 i n., oraz J. Putek: *Pierwsze występy polityczne włościjaństwa polskiego — 1848—1861*, Kraków b. d., s. 24 i n.

<sup>9</sup> J. Rutkowski: *op. cit.*, s. 232 i n., K. Duda-Dziewierz: *Wieś małopolska a emigracja amerykańska*. Poznań 1938 oraz W. Lewicki: *Zagadnienia gospodarcze Galicji*. Lwów 1914, s. 18 i n.

Niemalą rolę w życiu gospodarczym wsi galicyjskiej odgrywały też dobrowolne zrzeszenia gospodarcze<sup>10</sup> o charakterze rolniczym i rolniczo-handlowym, w większości zainicjowane i rządzone przez szlachtę. Przez teren swojej pracy organizacje te uzyskały pewien pośredni lub bezpośredni wpływ na wieś. Dopiero w latach późniejszych starali się chłopci o wywalczenie w nich pewnych własnych wpływów. Do czasów wojny w r. 1914 żadnej z nich jednak nie udało się im opanować.

Z organizacji, pracujących na terenie zaboru, najstarsze było założone w r. 1829 Galicyjskie Towarzystwo Gospodarcze we Lwowie. Następnie założone zostało w r. 1851 Towarzystwo Rolnicze w Krakowie. Wreszcie w r. 1880, na wzór poznańskich kółek rolniczych, powstało Towarzystwo Kółek Rolniczych we Lwowie.

Galicyjskie Towarzystwo Rolnicze — założone zostało i działało, jako organizacja ziemiańska, nastawiając się głównie na szerzenie oświaty rolniczej. W tym też celu powołało ono do życia w r. 1856 słynną Szkołę Rolniczą w Dublanach.

Z uwagi na swą pracę oświatowo-rolniczą, a przede wszystkim handlową, Towarzystwo to skupiało również sporą ilość chłopów. Przed I Wojną Światową na ogólną liczbę 4.631 członków było w nim 2.532 małorolnych — co stanowiło 54%. Członków ziemian liczyło Towarzystwo 1.046, tzn. 22%. Reszta przypadała na inne zawody. Członkowie zorganizowani byli w 178 kółkach. Towarzystwem zarządzili ziemianie.

Po wojnie organizacja zmieniła nazwę na Towarzystwo Gospodarcze Małopolski Wschodniej i dopiero w r. 1928 przystąpiła do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, ponieważ wcześniej nie chciano w nim uznać przewagi żywiołu chłopskiego.

Towarzystwo Rolnicze w Krakowie było organizacją podobną do Galicyjskiego Towarzystwa — z terenem działalności w zachodniej części Galicji. Dla celów oświatowo-rolniczych utworzyło Szkołę Rolniczą w Czernichowie, którą później, podobnie jak Dublany, prowadził Wydział Krajowy. Towarzystwo dało inicjatywę zakładania spółdzielni rolniczo-handlowych, a prowadzoną przez siebie pracę kółek skupiło w osobnej organizacji, na którą jednak nie posiadało większego wpływu. W roku 1919 połączyło się ono z Towarzystwem Kółek Rolniczych we Lwowie i oba towarzystwa utworzyły razem nową organizację pod nazwą: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.

<sup>10</sup> A. Krzyżanowski: *Kółka Rolnicze w Galicji*. Kraków 1899; T. Kłapkowski: *Patronackie spółdzielnie rolnicze w Małopolsce*. Kraków 1927; J. Dawidowa: *Kółka Rolnicze w Galicji*. W-wa 1890 oraz S. Hupka: *Über Entwicklung der westgalizischen Dorfstände*. Teschen 1911.

Ponieważ towarzystwa te w zasadzie przeznaczone były dla ziemian i chłopci odnosili się do nich z niechęcią, powstała myśl utworzenia osobnego towarzystwa dla chłopów. Potrzebę tę odczuwali przede wszystkim sami chłopci. Toteż, za przykładem poznańskich Kółek Rolniczych, ks. Stojalowski od r. 1876 rozpoczął wśród chłopów tworzenie Kółek Oświaty i Pracy, które z czasem przybrały formę kółek rolniczych. Ruch ten stłumiły jednak sfery rządzące.

Równocześnie zaś władze zmuszone były zgodzić się na utworzenie w r. 1882 Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie, przeznaczonego dla chłopów. Zarządy tych kółek, z wyjątkiem niektórych powiatów, obywateli się jednak prawie bez chłopów.

Inicjatorami i założycielami Towarzystwa było ziemiaństwo, duchowieństwo i inteligencja.

Do zadań Towarzystwa miała należeć działalność ogólnooświatowa. Na skutek jednak parcia z dołu kółka zaczęły uprawiać działalność handlową.

W wyniku tego zaniedbały pracę kulturalno-oświatową, która ograniczyła się do wydawania „Przewodnika Kółek Rolniczych” i utrzymania kilku płatnych nauczycieli wędrownych. Natomiast centrala lwowska zamieniła się w doradcę ekonomicznego i pośrednika handlowego. Popularność kółek i ich sklepików na wsi stała się bardzo duża. Każda wieś starała się mieć u siebie zarówno kółko, jak i sklepik. Z tego powodu doszło do dużej konkurencji. Z założonych w latach 1887—1913 trzech tysięcy sklepików, utrzymało się tylko 476 własnych i kilkadziesiąt z wydzierżawioną firmą, a reszta upadła. Po przesileniu tym kółka zaczęły z powrotem doceniać działalność oświatową i na nią zwróciły specjalną uwagę. Dla obsługi handlowej utrzymanych sklepów powołano Związek Handlowy Kółek Rolniczych w Krakowie, który objął jednak tylko większe sklepy, obsługę małych pozostawiając nadal Towarzystwu.

Z działalności kółek najważniejszym pozostał fakt ich ogromnego upowszechnienia się. W r. 1912 było ich bowiem 1.704 z 79.161 członkami. Odbyły one 54.805 zebrań w r. 1912, czyli wypadło ich 30 na jedno kółko. Świadczy to o ich dużej ruchliwości i żywotności. Skupiły w działalności swojej 9% chłopów. Wśród prezesów kółek przeważali chłopci (61%).

Zarówno Towarzystwo Kółek Rolniczych we Lwowie, Towarzystwo Rolnicze w Krakowie, jak i Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie prowadziły, obok działalności oświatowej, również spółdzielczą działalność rolniczo-handlową, a zatem tę samą działalność, rozbitą na różne środowiska opiekuńcze. Gros tego handlu skupiało się na wsi i stąd właśnie wyszła inicjatywa i zabiegi o zjednoczenie tego ruchu. W wy-

niku tego w r. 1905 powstał Syndykat Rolniczy w Krakowie, łączący działalność handlową Towarzystwa Kółek Rolniczych i Towarzystwa Rolniczego. Natomiast Towarzystwo Gospodarskie nielegalnie założyło dla swoich kółek własną centralę handlową pod nazwą Ajencja Handlowa Kółek Rolniczych, przemianowaną następnie na Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych. W r. 1913 Syndykat rozpoczął także pracę patronacką i pracował odtąd zarówno w dziale patronackim, jak i handlowym dla 25 spółdzielni rolniczo-handlowych i tylko patronackim dla 12 spółdzielni produkcji bydła i trzody chlewnej, które posiadały swoją własną centralę handlową „Pecus”.

Obok spółdzielni rolniczych powstawały po r. 1900 i spółdzielnie mleczarskie. Do wojny założono ich 109. Wydział Krajowy powołał dla nich specjalne Biuro Mleczarskie. Niebawem powstał również i Związek Mleczarski. Ten rodzaj spółdzielczości rozwijał się jednak słabo.

W r. 1909 spółdzielczość rolnicza powołała swoją własną instytucję bankową, Centralną Kasę Spółek Rolniczych dla wyrównywania swoich własnych braków i nadwyżek kapitałowych.

Śląsk Cieszyński posiadał własne towarzystwo rolnicze ze sprawnie działającymi chłopskimi kółkami rolniczymi.

Wielkopolska służyła wzorem nie tylko w rozbudowie kółek rolniczych. Również bowiem za wzorem płynącym stamtąd już od r. 1860 powstawały spółdzielnie zarobkowe i gospodarze systemu Schultzego z Delitzsch, tzw. towarzystwa zaliczkowe.

Lichwa, panosząca się w drugiej połowie wieku XIX w Galicji, w dużej mierze wpływała na przyspieszenie rozwoju tych spółdzielni jako jedynej obrony przed nią. Dla powstałych towarzystw w r. 1874 założona została centrala związkowa pod nazwą Związek Stow. Zarob. i Gospod. we Lwowie. Działalność tego typu spółdzielni przerzuca się niedługo na wieś, ogarniając swoim zasięgiem 18% chłopów, co stanowiło 2/3 ogólnej liczby członków.

W r. 1889 Franciszek Stefczyk założył w Czernichowie k/Krakowa pierwszą kasę spółdzielczą typu Raiffeisena. Spółdzielnie tego typu, popularnie zwane kasami Stefczyka, zaczęły się szybko rozwijać szczególnie wśród chłopów i objęły 25% na terenie 17 powiatów. Powstało około 1500 takich spółdzielni. We władzach tych instytucyj zasiadali również chłopci, stanowiąc w zarządach 27% (księża 50%), w radach nadzorczych w charakterze przewodniczących 30% (księża 20%), a kasjerami było ich 49% (nauczyciele 20%). W działalności swej, kasy nie tylko przyjmowały wkłady i udzielały pożyczek, ale również zajmowały się finansowaniem spółdzielni rolniczo-handlowych, budową domów, jak również rozprawdaniem kredytu państwowego.



Opiekę nad tym typem spółdzielczości sprawował najprzód Związek Stowarzyszeń Zarobkowych, a od r. 1899 Wydział Krajowy sejmu galicyjskiego przez specjalne Biuro Patronatu dla Spółek Oszczędnościowych i Pożyczkowych. Dopiero w roku 1909 kasy wraz ze spółdzielniami rolniczymi powołały swą własną centralę pod nazwą Krajowa Centralna Kasa Spółek Rolniczych z siedzibą we Lwowie.

Sytuację chłopską pogarszał znacznie katastrofalny stan oświaty w Galicji<sup>11</sup>. Przymus nauczania wprowadzono tutaj późno. Tam gdzie szkoły istniały, pierwszy rok nauki prowadzony był w języku polskim, a drugi już w niemieckim. Reskrypt, zezwalający na naukę w języku polskim, wydany został w r. 1848, a praktycznie wykonany został dopiero w r. 1861. Szkół na wsi prawie nie było. Okres ich wprowadzenia rozpoczęło dopiero powołanie Rady Szkolnej Krajowej i uchwała Sejmu galicyjskiego z r. 1873 w sprawie szkół ludowych. Ciężar utrzymywania tych szkół spoczywał oczywiście na gminach wiejskich. Obszary dworskie wolne były początkowo od świadczeń na ten cel, a dopiero w r. 1894 uchwalono z nich również „ofiarę”. Poziom szkół ludowych kształtował się zgodnie z naczelnym postulatem ziemiańskim, żądającym, aby nie budziły nadmiernych pragnień i nie stwarzały „niezdrowego” fermentu w swoich wychowankach. Nauczanie nosiło w sobie wszystkie cechy i tendencje lojalistyczne i zachowawcze. Te same cele i zadania miało stworzone w r. 1868 przez rządzących zachowawców Towarzystwo Oświaty Ludowej w Krakowie, które początkowo próbowało działać również na wsi, wcześniej jednak zrezygnowało z tych zamierzeń. Jako przeciwwaga założeń społecznych tej instytucji, w r. 1891 powołane zostało Towarzystwo Szkoły Ludowej, które, pod przewodnictwem Asnyka, uzyskało pewien wpływ na poprawę stanu szkolnictwa wiejskiego. Przede wszystkim poprawiło się ono jakościowo. Pewną rolę odegrała tu również Macierz Polska. Zmianę gruntowną wprowadził ustawowy przymus szkolny. Powoli dzieci chłopskie zaczynały się już zjawiać i w szkołach średnich. Polepszanie się sytuacji ilustrują liczby, wykazujące stały wzrost ilości nauczanych, który w r. 1848 wyniósł 2% ogółu ludności, w r. 1875 — 3,2%, w r. 1880 — 4,7%, w r. 1895 — 8,6%, a w r. 1910 — 12,6%. Na skutek tego zmniejszyła się również ilość analfabetów która jeszcze w r. 1880 wynosiła 77% ludności, w r. 1890 — 67%, w r. 1900 — 46%, w r. 1910 — 40,6%, a w r. 1920 — 40% z tym, że w zachodnich powiatach procent ten wynosił od 5% do 25%, a we wschodnich od 50% do 75%. Na Śląsku Cieszyńskim procent ten wynosił tylko 5,1%.

<sup>11</sup> S. Gruński: *Dzieje szkolnictwa w Galicji*. Lwów 1916 oraz A. Świętochowski: *Historia chłopów polskich*, T. II, Poznań 1928, s. 356 i n.

## PRZESŁANKI DO NARODZIN CHŁOPSKIEJ MYŚLI GOSPODARCZEJ

Poprawa sytuacji gospodarczej i oświatowej oraz walka o tę poprawę, jak również początki udziału w życiu społeczno-gospodarczym rozpoczęły proces powolnego otrząsania się chłopów z wiekowego uspienia. Już sam fakt przejścia, na skutek uwłaszczenia, do gospodarowania na swoim — zmusił ich do samodzielnego myślenia, na razie co prawda tylko gospodarczego. \*

Skończył się bezpowrotnie okres, w którym można było żyć odruchami. Patronat szlachty, duchowieństwa czy cesarsko-królewskich urzędników stał się zbyt uciążliwy. W samodzielności swojej chłop posunął się na razie tak daleko, że odważył się na spór z dziedzicem, choćby np. o las czy pastwisko. Tradycyjna nienawiść chłopska do szlachty wcale nie znikła, przeciwnie, w wielu wypadkach nawet się pogłębiła. Szlachta bowiem w systemie swego rządzenia nadal widziała w chłopie tylko masę pozostającą pod jej zarządem. Z pasją godną lepszej sprawy rząd torpedował każdą myśl jakichkolwiek reform na rzecz chłopów. Zacołanie i pospolity egoizm szlachecki nie potrafiły dojrzeć horyzontów nowej rzeczywistości. W masie chłopskiej natomiast, obok kompleksu pańszczyźnianego, nienawiść do szlachty pogłębiły jeszcze bardziej aktualne sprawy serwitutów <sup>12</sup>.

W tych warunkach nic dziwnego, że w autonomicznych rządach krajowych, sprawowanych przez szlachtę, chłop widział swego wroga i podejrzewał szlachtę ciągle o chęć powtórnego wprowadzenia pańszczyzny.

Na odwrót, dobroczyńcę swego, który zdjął z niego wiekwcwą zmoreę pańszczyzny, upatrywał w cesarzu i w jego cesarsko-królewskich urzędnikach. Uosobieniem tej rzekomej dobrej woli cesarskiej była zainicjowana era konstytucyjna i sejm. Właśnie do Kcmisji Gminnej sejmku wiedeńskiego zwrócili się chłopci galicyjscy w dniu 25 kwietnia 1861 r. z obszernym memoriałem, zawierającym takie postulaty, jak: 1) zaprowadzenie porządku i bezpieczeństwa w gminach, 2) zmniejszenie ilości urzędników, 3) uproszczenie zbierania podatków, 4) zniesienie podatku spadkowego, 5) pociągnięcie szlachty do łożenia na szkoły wiejskie, 6) zniesienie służebnictwa i rozwiązanie tej sprawy tak, żeby nikomu nie zabrakło opału i paszy dla bydła, 7) zniesienie szarwarków drogowych, 8) złagodzenie systemu egzekucyj podatkowych, 9) zniesienie opłat za doręczanie pism urzędowych i 10) rozszerzenie oświaty dla wsi.

Memoriał ten, zawierający spis niemal wszystkich bolączek chłopskich tego czasu, złożony był w przeświadczeniu, że władze wiedeńskie

<sup>12</sup> S. Śreniowski: *Dzieje chłopów w Polsce*. Warszawa 1947, s. 125 i n.

przychylnie chłopom, dobrotliwie go rozpatrzą i wpłyną na zmianę chłopskiego losu<sup>13</sup>.

W tymże r. 1861 chłopci wybrali pierwszych posłów do sejmu. Cesarско-królewska administracja wybory te przeprowadziła, wykorzystując antyszlacheckie nastawienie wsi.

W wyniku tej „antyszlacheckiej” linii z 74 mandatowej Kurii chłopskiej wybrano 39 niepiśmiennych chłopów, resztę urzędników i trochę panów. Był to zresztą jedyny wypadek wyboru chłopów do sejmu, później bowiem do tego rodzaju pomyłek nie dopuścili już wyborcze „komitety marszałkowskie”. Ponownie znaleźli się chłopci w sejmie dopiero z własnym ruchem ludowym<sup>14</sup>.

O tym, jak poważnie przeżywano zarówno te, jak i następne wybory, pisze w pamiętnikach swych chłop Jan Słomka zaznaczając, że do sejmów tych chłopci z uporem się wdzierali. Tak np. w miejscowości opisywanej przez pamiętnikarza chłopscy wyborcy przez całą noc stali na posterunku i nie dali się usunąć z lokalu starostwa, dopóki im nie ogłoszono wyniku wyborów<sup>15</sup>.

Wybrani posłowie chłopscy brali żywy udział w obradach<sup>16</sup> sejmu, przemawiali i mimo swej niepiśmienności, nie pozostawali w tyle za przedstawicielami szlachty. Powierzoną sobie obronę interesów chłopskich wypełniali godnie. To zresztą był jeden z głównych powodów, dla którego chłopci nie dostali się już do następnych sejmów i weszli tam dopiero z własnym ruchem.

Charakterystyczne były wypowiedzi niektórych z tych posłów w sejmie. W całości wypowiedzi te nacechowane były bólczkami ówczesnej rzeczywistości wiejskiej. Poruszano co prawda na ogół sprawy drobne, ale takimi wydają się one dopiero z perspektywy czasów dzisiejszych. Ówczesne jednak masy chłopskie tymi zagadnieniami żyły, a kwestie te niejednokrotnie decydowały o ich bycie i lepszej przyszłości.

Szczególnie ciekawe wypowiedzi zanotowały protokoły sejmowe w przemówieniach posła Siwca<sup>17</sup>, który po zdobyciu wykształcenia zajmował się — wg notatki policyjnej — „mit Volksaufwiegung und kommunistischen Umtrieben” — za co posłany został w żołdacy na pełnych 10 lat. Po powrocie z wojska prowadził dalej agitację przeciw szlachcie.

<sup>13</sup> J. Putek: *op. cit.*, s. 57 i n.

<sup>14</sup> J. Putek: *op. cit.*, s. 29 i n.

<sup>15</sup> J. Słomka: *Pamiętniki włościjanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1929, s. 253 i n.

<sup>16</sup> J. Putek: *op. cit.*, s. 48 i n. oraz *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Galic. z lat 1861—1866*.

<sup>17</sup> S. Suchanek: *Posel Jan Siwec. Studia z dziejów kultury*. W-wa 1949.

W mowach często powoływał się na swe wędrówki po świecie z okresu służby wojskowej i stwierdzał, że wszędzie jest... „więcej ludzkości, bo tam większe światło, większa cywilizacja, jak u nas”<sup>18</sup>.

Zarzuty posła Sapiehy, że chłopci nie trzymali z polską szlachtą, tylko z władzami cesarskimi, odpierał poseł-chłop Czechura, stwierdzając „...gdyby panowie uznali co nasze i oddali nam grunta, które nam zaprzeczają, to wtenczas byłaby między nami miłość braterska, a tak to nigdy do zgody nie przyjdzie”<sup>19</sup>. Chłopski poseł Szpunar w jednym ze swoich przemówień stwierdzał, że... „las jest dobrem publicznym”<sup>20</sup>. Odpowiedzi rządzącej szlachty podobne były do wypowiedzi księcia Sanguszki: „Bieda być musi, jest to kara od Boga na ludzi rzucona”<sup>21</sup>.

Upór chłopski w dochodzeniu swych krzywd był godny podziwu i zmusił w końcu sejm do opracowania ustawy, powołującej sądy polubowne do rozstrzygania sporów wynikłych ze stosunków poddańczych. Sądy te miały składać się z chłopów i dziedziców w równej liczbie. Kompetencje sądów zwykłych w tym przedmiocie miały być wykluczone. Prawo to jednak w życie nie weszło. Dzieła wielkiej krzywdy i łez chłopskich dopełniły sądy zwykłe, znane z proslacheckiej stronniczości. Beznadziejność tego stanu doprowadzała chłopów do rozpaczliwych aktów bezprawia. Z nędzy rabowali las i z konieczności gnali bydło na pastwiska pańskie, co w ramach pańszczyźnianej legalności czynili oni sami, ich ojcowie i dziadowie. W konsekwencji pociągało to za sobą wyroki, przekleństwa i nienawiść. Przepaść niechęci i dyszącej zemstą krzywdy coraz bardziej rozdzielała dwie żyjące obok siebie klasy. Historyczny rachunek nie zdradzał wcale tendencji do wyrównywania. Chłop z konieczności widział swego opiekuna tylko w Wiedniu, bo stamtąd jedynie wychodziły korzystniejsze nieco dla niego ustawy. Rodziła szlachetczyzna i jej rządy coraz bardziej dawały mu się we znaki i coraz przykrzejszą czyniły swą opiekę. Dał temu wyraz w sejmie chłop-poseł z pilzneńskiego, Koziół, mówiąc: „Panowie chcą się nami opiekować, ale my tej opieki nie potrzebujemy”<sup>22</sup>.

Z postawy posłów chłopskich, utrwalonych w diariuszach sejmowych wynika, że w niczym nie ustępowali swym „dobrze urodzonym” kolegom sejmowym. Układem stosunków ówczesnych zmuszeni byli upra-

<sup>18</sup> J. Putek: *op. cit.*, s. 38 i n. oraz W. Feldman: *op. cit.*, s. 51 i n. oraz *Sprawozdania stenograficzne* z dnia 26 IV 1861 r., s. 503.

<sup>19</sup> *Sprawozdania stenograficzne...* z dnia 24 IV 1861 r., s. 351.

<sup>20</sup> *Op. cit.*, z dnia 15 I 1863 r.

<sup>21</sup> *Op. cit.*, z dnia 24 IV 1861 r., s. 354.

<sup>22</sup> *Op. cit.*, z dnia 16 III 1866 r.

wiać opozycje. Przedstawicielstwo dążeń politycznych należało bowiem jeszcze długo niepodzielnie do panującej klasy szlacheckiej. Nicmniej jednak w wystąpieniach swych wnieśli dużo elementów konstruktywnych, dając przekonywający wyraz swym socjalnym i gospodarczym potrzebom oraz moralnym krzywdom i bólom. Być może, że gdyby grupa owych 39 posłów miała zdolnego przywódcę, bilans jej prac, osiągnięć i wpływów byłby korzystniejszy. Wieś ówczesna jednak nie była w stanie wydać takiego przywódcy. Mimo to grupa ta, jej wystąpienia, a w końcu nawet sama jej obecność miała bardzo wielkie społeczne znaczenie. Toteż rok 1866, kończący kadencję sejmową, był również końcem obecności chłopów w sejmie. Zjawili się tu ponownie dopiero w kilkanaście lat później, ale już jako zorganizowana grupa posłów ludowych. W związku z tym powołano specjalne komitety powiatowe wyborcze, celem niedopuszczenia chłopów z kurii włościańskiej i zastąpienia ich szlachtą. Sprawna praca „komitetów” zredukowała gwałtownie „balast” chłopski w sejmie tak, że wśród 74 posłów, przypadających na V kurie, nie było ani jednego chłopca.

W podobny sposób poradzano sobie i z autonomicznym życiem lokalnym w gminach chłopskich i powiatach.

Rządzenie stało się monopolem klasy szlacheckiej, której nie na rękę była nawet niewiele znacząca chłopska opozycja. W rozumieniu szlachty chłop nie mógł mieć bowiem własnego zdania. Stąd tłumienie w zarodku wszelkich możliwości jego usamodzielnienia się i narzucania mu swej arbitralnej opieki.

Niezależnie od narzucających się opiekunów szlacheckich i duchownych, jako klasy — chłop znajdował jednak nierzadko szczerą i rzetelną opiekę w humanitarnym działaniu wielu pojedynczych osób spośród inteligencji i duchowieństwa. Były to rzetelne i nieklamane protesty przeciw sztuczkom wyborczym V kurii, przeciw niedopuszczaniu chłopów do udziału w rządzeniu, przeciw wyzyskowi chłopskiej pracy, przeciw znanym sprawom serwitutowym oraz rujnowaniu wsi przez karczny ze szlacheckiej propinacji. W związku z tego rodzaju działalnością niektórzy z nich cieszyli się na wsi dosyć dużym zaufaniem, chociaż poczynania te podejmowane były nieraz z myślą narzucenia wsi później swego kierowniczego stanowiska. Nie udawało się to jednak. Stąd nierzadkie były wyrzuty niewdzięczności i wyklinania „odstępców”. W chłopach zaś coraz bardziej ugruntowało się przekonanie o koniecznym dążeniu do usamodzielnienia się.

Z dużą wdzięcznością przyjmowali chłopcy tylko poczynania wszelkich opiekunów w dziedzinie oświaty, a w szczególności w rozpowszechnianiu czytelnictwa. Do tego bowiem czasu wieś nie tylko nic nie czytała, ale i nie miała co czytać.

Dostęp do słowa drukowanego i pisanego był zamknięty. Jeśli nawet posiadał ktoś sztukę czytania, to chyba po to, aby w kościele odczytać odpowiednie modlitwy. Klasa rządząca zazdrośnie strzegła oświaty. Rozumiała bowiem, że tędy prowadzi droga do wyrównania wiekowych krzywd i niedoli. Pierwszym więc i koniecznym punktem wyjściowym musiała stać się nauka oraz rozbudzenie chęci do czytania. W drugiej fazie należało dostarczyć różnego rodzaju książek i pism. Od tego miejsca miały się dopiero zacząć dzieje chłopów polskiego jako członka świadczymy klasy chłopskiej, świadomie tworzącej swój program społeczny i szukającej dróg do jego realizacji.

Tą myślą przejęty ks. Hołyński rozpoczął z początkiem lat 1870 wydawanie we Lwowie pisma dla chłopów pod nazwą „Chata”. Na treść tego periodyku składały się co prawda sprawy religijne i moralistyka, ale było tam coś i ze świata.

W tym samym mniej więcej czasie również we Lwowie wydawał podobne pismo C. Pieniążek i T. Szumski, pod nazwą „Wieniec” i „Pszczółka”, wypisując również dla chłopów pouczające historyjki moralno-religijne. Prenumeratoremami byli przeważnie wiejscy proboszczowie, którzy z kolei rozdawali go bezpłatnie parafianom<sup>23</sup>.

Dopiero w roku 1875 „Wieniec” i „Pszczółkę” zakupił ks. Stanisław Stojalowski<sup>24</sup>. Nowy redaktor dokonał gruntownych przemian w redakcji. Gazeta bowiem, obok zagadnień moralnych, zaczęła również zajmować się obchodzącymi chłopów sprawami gospodarczymi i politycznymi, kładąc podwaliny pod przyszły ruch chłopski przez szerzenie uświadczenia społeczno-politycznego.

Pismem do tego przeznaczonym był właściwie tylko „Wieniec” jako pismo o charakterze politycznym. Jego kierunek wytyczało znajdujące się na nim motto Z. Krasińskiego: „Z szlachtą polską polski lud” oraz werset z *Ewangelii* św. Jana: „A prawda was wyswobodzi”. Kierunek pisma odpowiadał dokładnie tym zasadom. Było ono równocześnie i konserwatywne i klerykalne. Te same również cechy próbował nadać Stojalowski zapoczątkowanemu przez siebie ruchowi politycznemu.

Pismu „Pszczółka” pozostawił redaktor nadal charakter religijno-misyjny.

Nikommu początkowo nieznanym twórcą i pionierem tego budzielskiego ruchu był zakonnikiem z Towarzystwa Jezusowego. Z pochodzenia zie-

<sup>23</sup> T. Rek: *Ruch ludowy w Polsce*. W-wa 1947, t. I, s. 79 i n. oraz K. Dunin-Wąsowicz: *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*. Wrocław 1952.

<sup>24</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje str...*, s. 33 i n.; W. Feldman: *op. cit.*, t. II, s. 53 i n.; F. Kącki: *Ks. Stanisław Stojalowski i jego działalność polityczna*. Lwów 1937, t. I; H. Hempel: *Wspomnienia z życia śp. ks. Stanisława Stojalowskiego*. Kraków, b. d. oraz T. Rek: *op. cit.*, s. 84 i n.

mianin. Z domu rodzicielskiego wyniósł głęboką religijność. Z przekonania był niewątpliwym demokratą. Dawał temu wyraz zarówno w postępowaniu swoim, jak i w głoszonych zasadach. W działalności trochę lekkomyślny i trochę niezrównoważony. Wady te łagodziła jednak cechująca go jezuicka pracowitość i wytrwałość. Łączył w sobie ponadto żywy i często po szlachecku warcholski temperament z jezuicką przezornością. Duże zdolności publicystyczne i oratorskie czyniły go nieprzeciętnym przywódcą.

Widząc niedole chłopów, Stojałowski przejął się szczerze ich krzywdą i upośledzeniem i niewątpliwie chciał im pomóc. Wybrał do tego drogę pobudzania ich do działalności społeczno-politycznej, w ramach formowanego przez siebie ruchu. Nie był to jeszcze ruch chłopski. Ale Stojałowski był pierwszym, który do chłopów zstąpił. On pierwszy zainteresował ich na szerszą skalę sprawami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi. Ruch, który stwarzał, nie był ani ruchem samodzielnym, ani chłopskim. Miał jeszcze wszelkie cechy ruchu patronackiego, duchowno-opiekuńczego.

Zespół pracowników sprawy chłopskiej chciał Stojałowski poszerzyć poprzez przyciągnięcie nowych ludzi spośród inteligencji miejskiej. W tym celu rozpoczął wydawanie dla inteligencji miesięcznika „Piast” o charakterze społeczno-politycznym. W r. 1879 na wiecu zwołanym w Krakowie przeprowadził uchwałę o założeniu Towarzystwa Oświaty i Pracy z organem prasowym „Gospodarz Wiejski”. Nowe pismo nastawione było na podawanie pożytecznych wiadomości z dziedziny rolnictwa. Z braku funduszy upadło ono po 3 latach.

Wszystkie te jednak prace na tyle rozbudziły chłopów, że pewna ich grupa, współpracująca blisko z ks. Stojałowskim, powzięła myśl zmierzenia swych sił w wyborach w r. 1889. Rozpoczęto pracę od organizowania chłopskich komitetów wyborczych. Duszą tej roboty był oczywiście Stojałowski i młody jego współpracownik — Stapiński. Wiedząc o tym, władze administracyjne postarały się pod lada pozorem o zamknięcie Stojałowskiego w areszcie rewolucyjnym. Z więzienia napisał on odezwę wyborczą, której główną treścią było ustalenie zalet i cech, jakie winien posiadać kandydat na posła. W cechach tych dominowały postulaty religijne oraz widoczny był patronacki stosunek do chłopów. Pozostali na wolności chłopcy — stojałowczycy pokusili się również o napisanie programowej odezwy wyborczej, w której obok powtórzeń z odezwy ks. Stojałowskiego dodali od siebie, że kandydat winien „przrzec, że będzie się starał jak najusilniej, by wiele ziemi z wielkiej własności w obce ręce nie przechodziło, ale żeby ją parcelowano między włościan”.

Był to niewątpliwie pierwszy program gospodarczy, co prawda jeszcze nie ruchu chłopskiego, ale w każdym razie chłopów ks. Stojałowskiego. Fakt pojawienia się skromnego i nieśmiałego postulat reformy rolnej w r. 1889 to rzecz o dużej doniosłości programowo-reformatorskiej i o niewątpliwym, a znacznym wpływie na wszystkie późniejsze programy gospodarcze chłopów.

W wyborach tych Stojałowski, mimo ogromnych szykan władz administracyjnych, wprowadził do sejmu 4 chłopów. Posłowie ci założyli klub katolicko-ludowy, kierowany faktycznie przez nie będących posłami Stojałowskiego i Stapińskiego.

„Niebezpieczne fermenty społeczne”, wprowadzone przez Stojałowskiego, nie kończyły się tylko na wyborach. Z dużym poświęceniem kontynuował on swą działalność w Towarzystwie Oświaty i Pracy. Celem ulepszenia tej pracy szukał porad u Karola Miarki ze Śląska i ks. Jackowskiego z Wielkopolski. W dużej mierze za ich to właściwie inicjatywą w r. 1882 na zjeździe Towarzystwa Oświaty i Pracy przeprowadził uchwałę przekształcającą je na Towarzystwo Kółek Rolniczych, które, mimo przeszkód władz administracyjnych, wykazywało dużą żywotność. W związku z tym faktem pisał w nr 10 z r. 1882 „Wieniec”: „chcę podnieść rolnictwo ludu, trzeba ....nie pracować dla ludu, ale wciągnąć ten lud do pracy, obudzić jego własną czynność, umieć pokierować jego własnym działaniem. Musi więc iść popęd, porada z góry, ale praca i postęp musi być czynnikiem dołu”<sup>25</sup>.

Obok Kółek Rolniczych, które zresztą niedługo zostały „ukrajowione” i pozbawione samodzielności, Stojałowski propagował również, nie bez pewnego powodzenia, sklepiki wiejskie i czytelnie ludowe.

Również w wyniku propagandy Stojałowskiego sami chłopci założyli 5 IX 1881 r. w Wadowicach bank parcelacyjny pod nazwą Towarzystwo Wadowickie, a 19 V 1890 r. na wniosek Stojałowskiego założona została Fundacja Ludowa Pamiątkowa 3 Maja, celem udzielania chłopom pożyczek z niskim oprocentowaniem.

Co prawda większość z tych instytucyj w niedługim czasie upadła. Znaczenie ich jednak leżało nie tylko w działalności gospodarczej, ile w fakcie rozruszania i obudzenia mas chłopskich. Sama myśl organizowania chłopów jako siły wyborczej nie stworzyła jeszcze ruchu chłopskiego w pełnym słowa tego znaczeniu. Pobudzaniem ich jednak do działalności społecznej torowano drogę samodzielnemu ruchowi chłopskiemu.

Praca polityczna Stojałowskiego miała w dużej mierze charakter osobisty. Nie posiadała ona jeszcze znamion wspólnego wysiłku chłopskiego.

<sup>25</sup> „Wieniec”, 1882, nr 10, s. 74.



Stanowiła raczej własny dorobek Stojałowskiego. Taki charakter miał również program sformułowany przez niego w więzieniu w roku 1897, w okresie wyborów. Program ten zawierał dużo cech radykalizmu społecznego i gospodarczego. Obok żądań natury społeczno-politycznej domagał się on w zakresie gospodarczym:

- 1) zniesienia obszarów dworskich, 2) rewizji w sprawie indemnizacji i serwitutów, 3) ochrony kobiet przed ciężką pracą, 4) wprowadzenia ustawowych związków rolniczych, obdarzonych samorządem, celem obrony interesów rolników, 5) równości opodatkowania nieruchomości i kapitałów, 6) zniesienia podatków spożywczych, 7) wprowadzenia najwyższej i najniższej miary majątkowej, 8) zmniejszenia budżetu wojkowego, a przerwania go na gospodarkę krajową, a w szczególności na rozwój przemysłu, regulację rzek itp. 9) uspołecznienia wszystkich skarbów przyrody, które bez pracy i przyczynienia się człowieka powstały, 10) wolnego polowania i rybactwa, 11) rozwoju ustawodawstwa robotniczego w kierunku 8-godzinnego dnia pracy, 12) sprawiedliwych płac, 13) wynagrodzenia w razie choroby lub wypadku, 14) uposażenia na starość, 15) samorządu dla towarzystw i kas robotniczych, 16) uregulowania fabrycznego przemysłu i spraw rękodzielniczych pod hasłem postępu i dobrobytu pracujących, 17) bezpłatności nauki i autonomii dla niej, 18) bezpłatności sądownictwa, 19) ustawowej ochrony ubogich itp.

W programie tym widać wpływy idei socjalistycznej, jak również nie obce mu są postulaty głoszone przez poszczególnych chłopów, próbujących organizować politycznie wieś. Z przedstawicielami jednych i drugich spotkał się Stojałowski w więzieniu, gdzie z ust samych przywódców tych ruchów zapoznał się szczegółowo z ich poglądami.

Na podstawie tego programu Stojałowski wprowadził w wyborach 6 posłów, jako przedstawicieli ruchu chrześcijańsko-ludowego. Był to równocześnie koniec okresu walki Stojałowskiego. Od tego czasu zaczął się okres paktowania i ugody z rządzącym reżimem. Stojałowski poszedł do Canossy i przestał być symbolem walki i uporczywego budzącego się do życia politycznego chłopstwa. W tym względzie zastąpiony został już wcześniej przez innych działaczy, którzy stworzyli dawno oczekiwany ruch chłopski z chłopów, a nie dla chłopów.

Ruch, sterowany przez Stojałowskiego, coraz mniej wiązał i gromadził chłopów. Rozpoczął nawet wyraźne zwalczanie powstającego, niezależnego ruchu chłopskiego. Wreszcie zaczął się rozpadać na grupki i partyjki. Już w r. 1893 współpracownicy Stojałowskiego — posłowie z wyborów w r. 1897 — Pctoczki i Kramarczyk, założyli w powiecie nowosądeckim katolicko-ludowy Związek Chłopski. Ks. Wilczkiewicz

i ks. Weroliński założyli niedługo później ruch „katolicko-narodowy”, a wreszcie sam Stojałowski kontynuował prace stronnictwa pod nazwą „chrześcijańsko-ludowego”. Dopiero wobec zbliżającej się zapowiedzi powszechnego głosowania, grupy te połączyły się w jedno Polskie Centrum Ludowe. Program jego stał się parafrazą wszystkich dotychczasowych programów Stojałowskiego, uzupełniony częściowo postulatami encykliki *Rerum novarum* i solidaryzmu społecznego, znanego już również Stojałowskiemu.

Ruch ten stracił niebawem na wsi dużo zwolenników i tym samym rozpoczął przerzucanie bazy swej działalności na teren miejski, przestając być ruchem chłopskim.

#### POWSTANIE SAMODZIELNEGO RUCHU CHŁOPSKIEGO I KSZTAŁTOWANIE SIĘ JEGO PROGRAMU GOSPODARCZEGO

Stojałowski rozbudził wieś do życia społecznego. Ale po rozbudzeniu tym chłopom nie wystarczyły już pielgrzymki i pobożne piosenki, na których poprzestał redaktor „Wieńca” i „Pszczółki”. Dokonane w świadomości chłopskiej przemiany wymagały coraz nowego pokarmu. Stojałowski nie umiał za nimi podążyć. Skostniał i musiał cdejsć. Odszedł jednak po spełnieniu swego pionierskiego zadania.

Twarde chłopskie życie domagało się nowych prawd, nowych form i treści. Niósł je ze sobą Bolesław Wysłouch<sup>26</sup>, syn ziemi podolskiej, urodzony w powiecie drohiczyńskim z rodziny szlacheckiej. W młodzięcym wieku rozpoczął pracę w konspiracyjnych organizacjach socjalistycznych w Królestwie. W 26 roku życia został z tego powodu aresztowany i osadzony w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Zwolniony po 3 latach — udał się w r. 1885 do Lwowa. Już w r. 1886 rozpoczął redagowanie społeczno-literackiego miesięcznika „Przegląd Społeczny”<sup>27</sup>.

Pismo gromadziło żywioły radykalne różnych odcieni, broniąc szczerze interesów ludu i wsi. Było to pierwsze pismo, które zajęło się stroną programową ruchu ludowego. W nim właśnie Wysłouch wytyczał przyszłe kierunki myśli chłopskiej, pisząc „...Program nasz musi być ludowym, bo 1-o chce tego etyka społeczna, która dobro ogółu i interesy mas ludowych za cel w działaniu społecznym uznaje, 2-o wówczas tylko wyzwolą się siły uwięzione mas ludowych, które podejmą energicznie i świadomie pracę nad rozwiązaniem problemów społecznego postępu;

<sup>26</sup> K. Dunin-Wasowicz: *op. cit.*, s. 69., i n., 104 i n.; S. Szczepański: *op. cit.*, s. 57 i n., T. Rek: *op. cit.*, s. 91 i n. oraz P. Brock: *Bolesław Wysłouch. Founder of the Polish Peasant Party „The Slavonic Review”* 1952.

<sup>27</sup> H. Syska: *Od „Kmiotka” do „Zarania”*. W-wa 1949, s. 175 i n.

zachowanie i rozwój naszej narcdowości oprą się tym samym na gruncie realnym, sprawa polska stanie się sprawą kilkunastu milionów ludzi, z którą prędzej czy później państwa i ludy sąsiednie liczyć się będą musiały; 3-o w tym właśnie widzimy ideowe pogodzenie naszych ideałów narodowych z ogólnym, demokratycznym ideałem wszechludzkiem, w imię którego walczą dziś wszystkie lepsze siły w świecie całym”<sup>28</sup>.

Niewątpliwie na poglądach Wysłoucha wycisnęło widoczne piętno rosyjskie „narodnicztwo”, które padło na jego kresową krew i charakter. Z powagą, skupieniem, zaciętością, energią, wytrwałością i uporem stwarzał i utrwał poglądy swe w masach chłopskich. Równocześnie ruchliwie wsłuchiwał się w ich życie, w ich potrzeby, dążenia, ideały i poglądy. Baczył, aby idea, którą tworzył, mogła być żywa, wyrastać z podświadomych dążeń mas chłopskich i po przetworzeniu jej i przekuciu w treść programów mogła stać się własnością tych mas.

W tym celu potrzebny był Wysłouchowi stały kontakt z ludem. Tym należy tłumaczyć otwarcie już w r. 1887 redakcji „Przyjaciela Ludu”<sup>29</sup>. Pismo to redagował Wysłouch przy współdziale swej żony Marii z Bouffałów, oraz współpracy znanych demokratów współczesnych Henryka Rewakowicza, K. Lewakowskiego, Kasprowicza, Orkana i innych. Pismo stało się niedługo elementarzem i ewangelią polityczną dla chłopów małopolskich, trafiając wprost do ich serca.

W artykułach dyskusyjnych, w których nierzadko głos zabierali sami chłopci, krystalizował się program praktycznej polityki chłopskiej. Wysłouch, b. socjalista, w kontakcie z chłopami zrezygnował z gotowych formuł światopoglądowych. Doszedł do przekonania, że nie tylko można utrzymywać idee w masach, ale również masy mogą wpływać na formowanie się ideologii przywódców.

Niebawem w zasięg wpływów Wysłoucha dostał się i „Kurier Lwowski”, który miał oddziaływać na masy miejskie. Ówczesne pojęcie bowiem ruchu ludowego obejmowało ludność wsi i miast, broniąc w ogóle sfer materialnie słabych, a społecznie dotąd upośledzonych. Był to zatem ruch równocześnie chłopski i drobnomieszczański.

Myśl programowa Wysłoucha i związanej z nim tzw. grupy dublańczyków cdcinała się zarówno częściowo od socjalizmu, jak i od klerykalnej stojałowszczyzny. Wyraźnych różnic ideowych nie potrafiły zastrzec wspólne przesładowania, ani wspólne więzienia. Różnice te narażały i przybierały często ostre formy.

Walka ze Stojałowskim stała się jawna, gdy młody wówczas student chłopski, Stapiński, opuścił katolicko-ludowe szeregi, a zbliżył się do

<sup>28</sup> „Przegląd Społeczny”, Lwów 1886, nr 1.

<sup>29</sup> H. Syska: op. cit., s. 182.

grupy ludowej Wysłoucha. Pozycje rodzącego się ruchu chłopskiego wzmogła również znacznie czynna współpraca piórem i słowem wielkiego talentu chłopskiego, Jakuba Bojki. Wysłouch, ideolog i publicysta, trafiał do jednostek. Stapiński i Bojko trafili do mas. W ten sposób — po nauczeniu chłopów czytania i myślenia społecznego przez Stojałowskiego, daniu im wytycznych programowych przez Wysłoucha, zaagitowaniu i wprowadzeniu do szeregów przez Stapińskiego i Bojkę — powstał samodzielny ruch chłopski, który niebawem przybrał nazwę i formę organizacyjną.

Duże zasługi w powstaniu i okrzepnięciu nowego ruchu połączyli dwaj chłopi: Stapiński Jan i Bojko Jakub.

Stapiński Jan<sup>30</sup> — to ubogi chłop z okolic Brzozowa. Od najmłodszych lat doznawał niedoli i poniewierki. Jako uczeń nabawił się dotkliwej choroby wzroku. Mazurska natura i wojowniczość predystynowała go usposobieniem na ciągłą walkę, którą podjął bardzo wcześnie. Źródło siły do niej znalazł w ogromnym bogactwie swojej chłopskiej natury. Sprawy i interesy wsi zasłaniały mu świat. Przez długie lata hetmanił chłopskiemu bojowi o sprawiedliwość. Swoim temperamentem i sprytem sprowadził sprawę ruchu chłopskiego na tory praktyczne. Pracy tej nadał rozmach agitacyjno-polityczny. Nie wyrobiony bowiem, ani oświecony, głodny chłop potrzebował korzyści namacalnych, a w polityce chciał widzieć sprawy prosto i jasno. Tak mógł je przygotować agitator, który nie był ani idealistą typu Wysłoucha, ani nie miał stałych przekonań i skrupułów. Wszystkim tym warunkom odpowiadał Stapiński. Wyrobienia ideowego nie posiadał, sumieniem się nie kierował, ale za to potrafił demagogicznie przemawiać do tłumów, umiał wyzwalać wszystkie namiętności i przyciągać jak magnes.

Drugim, który rzucił w narodziny ruchu ludowego cały swój zapal i idealizm był Jakub Bojko. Chłop, który po odbyciu stażu nauczyciela ludowego, osiadł na gospodarstwie i zajął się budzeniem samodzielności chłopskiej. Gospodarz — dumny ze swego stanu chłopskiego. Cała przeszłość wsi wycisnęła swe piętno na jego szczerze chłopskiej duszy. Broszura zaś jego *Dwie dusze* odegrała historyczną rolę w życiu chłopów. Chociaż na czynnego polityka się nie nadawał, to miał jednak cenny dar przyciągania do siebie, co w początkach ruchu ludowego nadało roli jego duże znaczenie.

Nie tylko jednak wielkich przywódców zasługą było powstanie politycznego ruchu chłopskiego. Grunt przygotowała już oświata. Agitacja mogła poruszyć już całą masę chłopską. Nowe popańszczyźniane

<sup>30</sup> K. Dunin-Wasowicz: *op. cit.*, s. 104 i n. W. Feldman: *op. cit.*, s. 61 i n. ; T. Rek: *op. cit.*, s. 95 i n. oraz S. Szczepański: *op. cit.*, s. 71 i n.

pokolenie bowiem otrząśnięte było z wiekowego snu swoich przodków. Samotna początkowo walka Stojałowskiego o zdobycie kurii chłopskiej stała się z czasem udziałem coraz szerszych kół chłopskich a nawet przetrzymała się w walkę z samym Stojałowskim, gdy ten wywiesił sztandar ugody. Ruch taki, rzecz prosta, nie był na rękę rządzącym konserwatystom. Toteż rozpoczęła się walka. Prowadziły ją nie tylko władze cywilne, ale i duchowne. Prześladowania, przysparzając męczenników, potęgowały tylko ducha opozycyjnego w masach chłopskich.

Rozbudzenie polityczne chłopów było tak dalece powszechne, że w r. 1894, w czasie wystawy we Lwowie, można było zwołać wielki wiec chłopski, na którym grupa ludzi skupiona koło Wysłouchów, Bojki, Stapińskiego i innych zainicjowała zawiązanie Polskiego Towarzystwa Demokratycznego. Ruch ten co prawda nie był jeszcze ujęty w paragrafy programowe i statutowe. Nie był on również, z uwagi na okoliczności i warunki swego powstania, ruchem chłopskim. W dużej mierze był on w tym stadium swojego rozwoju raczej wyrazem negatywnie zjednoczonej opozycji przeciw rządowej, chociaż co prawda bez socjalistów. Brak spójności organizacyjnej uległ szybko zmianie, wobec zbliżających się wyborów. Twórcy Towarzystwa zaczęli poszukiwać ściślejszej jedności i jasności programowej.

W tej atmosferze zwołany w lipcu 1895 r. zjazd Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w Rzeszowie został wykorzystany do przekształcenia Towarzystwa i formalnego założenia Polskiego Stronnictwa Ludowego<sup>31</sup>. Organem prasowym nowego stronnictwa został dalej „Przyjaciel Ludu” pod redakcją Wysłouchów, przy współudziale Stapińskiego i Bojki.

W odbytych w tym czasie wyborach weszło do sejmu 7 chłopów popieranych przez „Przyjaciela Ludu” oraz „Wieniec” i „Pszczółkę”. Z liczby tej 6 poszło do nowo utworzonego PSL a jeden został z ks. Stojałowskim.

W toku akcji wyborczej Centralny Komitet Przedwyborczy PSL ogłosił odezwę, w której powtórzył znane już fakty, świadczące o nędzy Galicji, o upośledzeniu jej przez rząd austriacki i zaniedbaniu przez rządzące żywioły konserwatywne.

Początkowo odezwa ta, wzorem odezw ks. Stojałowskiego, zalecała wybierać na posłów do sejmu tylko takich, którzy na zgromadzeniach wy-

<sup>31</sup> „Przyjaciel Ludu”, Lwów 1895, nr 15, K. Dunin-Wasowicz: *op. cit.*, s. 104 i n.; W. Feldman: *op. cit.*, s. 75 i n.; T. Rek: *op. cit.*, s. 147 i n.; J. Trzeciecki: *O stronnictwach sejmowych w latach 1889 do 1900*. Kraków 1900, s. 82 i n. oraz P. Brock: *The early years of the Polish Peasant Party. 1895—1907*, „J. Central European Affairs”, 1954, nr 3.

borców, obok dążenia do realizacji szeregu wymienionych postulatów natury politycznej — w dziedzinie programu gospodarczego — zobowiążą się dążyć:

a) do równomiernego rozkładu ciężarów publicznych, a w szczególności do ulg dla rolnictwa, przemysłu i rzemiosła;

b) do reformy ustroju gminnego, przez połączenie obszarów dworskich z gminami wiejskimi;

c) do wyjednania dla gmin słusznego wynagrodzenia ze skarbu państwa za sprawowanie poruczonego zakresu działania;

d) do finansowego popierania oświaty, przez pomnożenie szkół powszechnych i zawodowych, ułatwiania dostępu do szkół średnich, oraz zniesienia mundurków szkolnych;

e) do reform w sprawach chłopskich, dotyczących ustawy drogowej, łowieckiej, rękodzielniczej i innych<sup>32</sup>.

Programowi temu brak było niewątpliwie wielkiej reformatorskiej idei gospodarczej. Brak mu było również haseł radykalnie demokratycznych. Współistniały w nim rzeczy dcniosłe i zasadnicze, obok niewiele znaczących i mało ważnych. Trzeba jednak powiedzieć, że był to pierwszy program samodzielny. Mniej lub więcej wart, ale ułożony przez niezależnych działaczy chłopskich, ogłoszony bez urzędowego imprimatu kół kościelnych czy rządzących.

Stało się. W r. 1895 powstał ruch, który w pierwszym rządzie chciał się oprzeć na chłopie. Ruch, który gorąco zaapelował do mas chłopskich, by nauczyły się korzystać z posiadanych praw obywatelskich i potrafiły walczyć o ich poszerzenie. Droga do tego miała wieść poprzez wybieranie do sejmu ludzi niezależnych, samodzielnych, swoich. Sami chłopci uprzytomnili sobie, że, aby mogli być szanowani w państwie, muszą najprzód sami nauczyć się szanować swą godność ludzką i obywatelską. Dlatego „Przyjaciel Ludu” gromił w artykułach Bojki i Stapińskiego za uległość systemowi wyborczemu, który posługiwał się wódką i kiełbasą. Nawoływał do niesprzeniewierzenia się zasadom chłopskiej solidarności i szanowania swej chłopskiej godności<sup>33</sup>.

Fakty te wystarczyły, by z tego powodu w Galicji zawrzało. Nienawiść i walka ze świeżo narodzonym, samodzielnym ruchem chłopskim rozgorzała w rozmiarach dotąd nie spotykanych. Programowe odcięcie się od socjalizmu, jak również od kół zachowawczych i klerykalnych spowodowało u pierwszych rezerwę, a u drugich nagły wylew pasji i złości<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> „Przyjaciel Ludu”, Lwów 1895, nr 18.

<sup>33</sup> Op. cit., nr 15, 16, 17 i 18.

<sup>34</sup> St. Tarnowski: *Lud wiejski między ładem a rozkładem*. Kraków 1896 i ks. Jan Baden i T. J.: *Ruch Ludowy w Galicji*. Kraków 1895.

Najszybciej odseparował się ks. Stojałowski. Uczynił to po nieudanej walce o dodanie do nazwy stronnictwa wyrazu „katolickie”, łącznie z pewnymi postulatami natury programowej, które nie zostały uwzględnione. Jednogłośnie niemal uznano, że z tego rodzaju ruchem możliwa jest tylko walka. Sfery konserwatywno-klerykalne podały sobie rękę. Patronowało zarzewiu walki duchowieństwo. Biskup tarnowski, Łobos, wystąpił w roli współczesnego inkwizytora. Rozpoczęła się zacięta walka. Prześladowania wzmożyły się. Dcszło nawet do krwawych ekscesów. Chłopi jednak nie ustąpili. Wybory wprowadziły do sejmu przywódców nowego ruchu. Byli wśród nich na ogólną liczbę 6: Bojko, Krempa, Średniawski, Wójcik i in.

Samodzielność chłopska rosła z dnia na dzień. Pclityka rządu zaostrzała jeszcze tę walkę. Opozycja wzmożyła się i nabrała zaciętości. Niezadowolone mas chłopskich wzrosło. Niemniej jednak czasy te potrzebowały jakiejś wielkiej idei programowej, około której mogłyby się skupić masy, w których wrzenie było wyraźne. Ruchowi chłopskiemu zaś brak było jeszcze wielkiego programu reformatorskiego. Brak ten zastępowali poszczególni posłowie chłopscy w sejmie doraźną i *improvisacją*<sup>35</sup>.

Poseł z PSL, Wójcik, w r. 1900 złożył do łaski marszałkowskiej wniosek, żądający wydania polecenia Wydziałowi Krajowemu przedłożenia projektu ustawy krajowej, zakazującej jednostkom posiadania znaczniejszych posiadłości ziemskich. Równocześnie nadmieniał, że należałoby obmyśleć przymusowy wykup i sposób indemnizacji istniejących większych majątków. Klub PSL wychodził z założenia, że 1000 morgów wystarczy w zupełności na wyżywienie „jednej pańskiej rodziny”. Wnioskodawca zdawał sobie sprawę, że zmierza do wydziedziczenia posiadających, lecz wyjaśniał, że nie nastąpiłoby to za darmo, lecz drogą powolnej spłaty. Dodawał, że co prawda własność jest wg konstytucji nieetykalna, lecz nie może ona sięgać dalej, jak na to zezwala dobro publiczne.

W r. 1901 poseł Krempa wniósł interpelację w sprawie wprowadzenia przez rząd przymusowej asekuracji od ognia. Ten chłopski postulat miał wieloletnią swoją historię. Już bowiem w listopadzie 1865 r. postawił ten wniosek w sejmie chłop, poseł, Kobylarz. Po odesłaniu do komisji, wniosek ten nie wrócił już pod obrady sejmu. Ponawiane w tej sprawie petycje w r. 1868 przez poszczególne powiaty i miasteczka były również grzebane w komisji administracyjnej. Dopiero 19 I 1888 r. na skutek nacisku opinii całego kraju, sejm uchwalił ustawę

<sup>35</sup> *Głos posłów ludowych w sprawie różnych uciążliwości dla włościan. Łwów 1901 oraz Sprawozdania stenograficzne... z lat 1895—1900.*

o powszechnym ubezpieczeniu, ale rząd nie przedłożył jej do sankcji cesarskiej, ponieważ rzekomo wykraczała poza ramy ustawodawstwa krajowego.

Sejm bezskutecznie podejmował rezolucje w latach 1890, 1892, 1893 i 1894, wzywające rząd do przedłożenia projektu Radzie Państwa. W dniu 30 XII 1896 r. poseł Krempa ponowił wniosek i znowu odesłany został do komisji. W dniu 28 marca 1900 r. ten sam wniosek ponowił poseł Bernadzikowski. Podobnie jak poprzednie, odesłany został również do komisji administracyjnej. Dopiero w dniu 11 IV 1900 r. przedłożyła komisja sejmowi wniosek o wezwanie rządu, aby jak najprędzej wniósł do parlamentu projekt ustawy o powszechnym i przymusowym ubezpieczeniu od ognia. W dyskusji nad wnioskiem zabierali głos niemal wszyscy posłowie PSL. Po dyskusji wniosek odesłano znowu do komisji, celem dalszego badania. Ostatecznie komisja opracowała go i zwróciła, a sejm uchwalił w dniu 4 maja 1900 r. Wezwanie jednak cesarsko-królewskiego rządu, aby jak najspieszniej przedłożył do parlamentarnego traktowania projekt ustawy o powszechnym i przymusowym ubezpieczeniu od ognia, to jeszcze nie załatwienie sprawy. Tyle jednak trzeba było zabiegów i wysiłków około próby realizacji jednego drobnego postulatu.

Podobne, długoletnie batalie staczali posłowie chłopscy w sprawie ustawy o regulacji rzek i potoków górskich, w sprawie hodowli bydła i trzody, w sprawie dzielenia gruntów wspólnych i regulacji praw użytkowych, w sprawie komasacji, w sprawie kredytu włościańskiego i zaprowadzenia tzw. włości rentowych, w sprawie oświaty ludowej i wreszcie w sprawie całego szeregu uciążliwości obciążających włościan, jak np. ustawy o akuszerkach okręgowych, loterii liczbowej, nowej ustawy drogowej, zniesienia myt, reformy gminnej, wprowadzenia monopolu wódczanego itp.

Najciekawszy z wniosków, jaki ludowcy złożyli w sejmie, był projektem posła Średniawskiego z dnia 11 I 1896 r., powtarzany później co pewien czas przez wiele lat, o tworzenie tzw. giełd pracy. Wnioskodawca wychodził z założenia, że w kraju istniały nierównomierne warunki podaży i popytu na pracę, jak również nierównomierne były zarobki w poszczególnych częściach kraju. Dlatego należałoby wprowadzić instrument ułatwiający regulację tego zagadnienia w formie urzędowego pośrednictwa w poszukiwaniu pracy. Instrument taki wnioskodawca chciał widzieć w urzędach pocztowych. Projekt ten przechodził wiele faz reformatorskich, zanim znalazł się pod obradami sejmu.

Dużo również cennego wysiłku, pracy i perswazji włożyli posłowie chłopscy w powstrzymanie lub zmianę uchwalonej przez sejm ustawy



drogowej, która zrównywała ilość dni szarwarkowych odrabianych przez obszarnika, chłopa i chałupnika. Zabiegi nie dały jednak rezultatu. Konserwatywna większość ustawę uchwaliła.

Wszystkie te postulaty poselskie nie były wynikiem walki o realizację programu. Bowiern szczegółowo sformułowanego programu ruchu chłopski jeszcze nie posiadał. Brak takiej idei programowej mścił się na zasięgu wpływów PSL. Rozbudzona społecznie V kuria szukała lepszego jutra nie tylko w chłopskim PSL, lecz widziała je również w męczeńskiej postawie klerykała ks. Stojałowskiego. Dość szerokie były także wpływy ruchu socjalistycznego.

Przeprowadzone w tej atmosferze wybory przyniosły PSL znaczne uszczuplenie stanu posiadania. Przyczyna nie leżała tylko w konserwatywnym terrorze, czy braku uświadomienia lub sztuczkach wyborczych. W dużej mierze winien był również brak jasności i siły ideowej w młodym ruchu. Sama agitacja i bezkompromisowa opozycja, przy braku wyraźnych celów pozytywnych, nie stwarzała zbyt korzystnego klimatu politycznego dla rozwoju stronnictwa. Jednak wyraźnego programu chłopskiego obawiali się reprezentanci elementów miejskich w stronnictwie, którzy znaleźli się w nim z dawnego Towarzystwa Demokratycznego. Dopiero spadek popularności i bezwzględna walka prowadzona z PSL wpłynęły na częściowe odsunięcie się od ruchu chłopskiego elementów drobnomieszczańskich i inteligentkich. Dołączyła się do tego również zdrada ks. Stojałowskiego i zerwanie przez niego zawarte w r. 1901 kompromisu z PSL.

Sytuacja ta zmusiła do analizy sytuacji. Zaistniały tendencje do wykrystalizowania się ostatecznie klasowego charakteru partii. Na przeszkodzie temu procesowi stanęła jednak misja Władysława Studnickiego<sup>36</sup>, bawiącego w czasie swych wędrówek politycznych w r. 1901 również w PSL. Celem jej było połączenie ludowców z opozycją drobnomieszczańską dla wytworzenia siły do walki o wyodrębnienie Galicji. Misja ta dała częściowe i krótkotrwałe rezultaty. Odbija się jednak w pewnym stopniu na opracowywanych tezach programowych, temperując ich klasowe tendencje.

Ostateczne uchwalenie oficjalnego programu stronnictwa nastąpiło w dniu 27 lutego 1903 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej i mężów zaufania PSL<sup>37</sup>.

Podstawa uchwalonego programu była ludowo-demokratyczna. Hasłem naczelnym — pełna samodzielność ludu.

<sup>36</sup> W. Studnicki: *Z przeżyć i walk*. W-wa 1928.

<sup>37</sup> *Program PSL, uchwalony dnia 27 II 1903 r. w Rzeszowie*. Lwów 1903.

Obok postulatów politycznych, czołowe miejsce zajęły również zagadnienia gospodarcze.

Poprawa warunków ekonomicznych i podniesienie stopnia cywilizacji ludu oraz zniesienie wszelkiej niesprawiedliwości społecznej należało do głównych punktów programu. Przy tym pojęcie programu ludowego miało obejmować wszystkie warstwy, zarówno wiejskie, jak i miejskie, które zajmują się pracą fizyczną, czy umysłową i pracę uważają za jedyny tytuł do zasług, praw i obowiązków. Lud — to rdzeń narodu. Toteż każda polityka, która nie troszczy się o warunki bytu warstw ludowych, narodową być nie może. Dlatego PSL zamierzało dążyć do jak najpełniejszego ekonomicznego rozwoju warstw i zawodów, wytwarzających pomyślność kraju. W tym celu winny powstać takie urządzenia społeczne, aby wszyscy poszukujący pracy mogli ją znaleźć, a już pracujący i ich rodziny mieli zapewnione środki egzystencji i opiekę prawa przed nadużyciami. Szczególną opieką winna być otoczona gospodarka ludowa, opierająca się na małej posiadłości rolnej i na warsztacie rękodzielniczym, która w przeważnej liczbie złożyła dowody żywotności i racji bytu. Mimo bowiem niepomyślnych warunków warsztaty te wykazały pod względem technicznym postępy i okazały się lepsze od innych form produkcji. Dlatego interesów drobnej produkcji powinno się strzec specjalnie, czemu należy dać konieczny wyraz w obowiązującym ustawodawstwie.

Tą drogą winny ulec również regulacji takie sprawy, jak parcelacja, emigracja zarobkowa, ochrona ludności rolniczej i przemysłowej. Kraj, po usamodzielnieniu go, należy uprzemysłowić, co wzmocni klasę robotniczą i przyczyni się do podniesienia miast i polskiego mieszczaństwa.

Do najważniejszych jednak zadań społecznych zaliczał program organizację i ochronę pracy przed wyzyskiem. Polepszenie warunków pracy możliwe miało być jedynie poprzez uprzemysłowienie kraju, które napotyka na wiele przeszkód do przezwyciężenia. Na razie można jednak zwiększyć zapotrzebowanie pracy przez ożywienie wytwórczości i w tym celu należy dać pierwszeństwo wytwórczości krajowej przed obcą.

Ułatwienie zarobkowania winno iść również przez należyte organizowanie emigracji zarobkowej i przez odpowiednią organizację biur pośrednictwa pracy, w których lud by miał zapewniony współdział. Dlatego niecierpiącym zwłoki postulatem winno być uregulowanie emigracji zarobkowej w ten sposób, by wychodźców uchronić od wyzysku i rozlicznych szykan, utrzymać ich łączność z krajem, zabezpieczyć im możliwie najlepsze warunki pracy na obczyźnie, a po powrocie ułatwić

jak najkorzystniejsze zużytkowanie zdobytych zagranicą oszczędności i doświadczeń.

Do ważnych instrumentów polityki gospodarczej zaliczał program ochronę pracy, która winna zabezpieczyć ludność pracującą na wypadek choroby, kalectwa, starości i bezrobocia, jak również zapewnić utrzymanie wdowom i sierotom. W ramach ustawodawstwa o ochronie pracy powinno być oznaczone pewne minimum płacy robotniczej, wystarczające na niezbędne środki do życia. W zawodach przemysłowych, fabrycznych i rękodzielniczych winien być ustanowiony maksymalny czas pracy dziennej. Należy również ograniczyć czas pracy kobiet i młodzieży. Ponadto winien być zaprowadzony obowiązkowy odpoczynek niedzielny. Konieczne winno być również znalezienie funduszków publicznych na budowę tanich i zdrowych mieszkań dla robotników w miejscowościach przemysłowych.

Dużą wagę przywiązywał program do wspomagania asocjacyjnych dążeń społeczeństwa, a w szczególności nakazywał popieranie zakładania spółek wytwórczych.

Za czołowy postulat ludności rolniczej uważał program sprawę należytego ułatwienia parcelacji obszarów dworskich. Zapewnić ona miała korzyści drobnym rolnikom, poszukującym kupna ziemi. Średnią zaś własność ziemską miała uchronić od procesu rozkładu i niezdrowych społecznie skarów. Ziemia przestałaby przechodzić wówczas w ręce spekulantów i lichwiarzy, nieraz wrogo usposobionych dla interesów kraju i narodu.

Poza tym podniesiono wiele ważnych potrzeb włościanstwa dotąd nie załatwionych. Tak np. chłopci stale dopominali się o przymusową asekurację zabudowań od ognia. Pożądana była również taka asekuracja plonów i bydła. Podnoszono potrzebę utworzenia funduszu publicznego dla popierania i organizacji straży pożarnych. Ludność, mieszkająca nad rzekami, wołała o zabezpieczenie przed klęskami powodzi przez regulację rzek i ochronę lasów. Wieś żądała również usunięcia uciążliwości weterynaryjno-policyjnych, dalszego jeszcze obniżenia cen soli dla bydła i kainitu, jak również i soli kuchennej. Gminy wiejskie obchodziła też żywo zmiana dokuczliwej dla ludu i niesprawiedliwej ustawy łowieckiej. Dla całej pracującej ludności pożądana była zmiana ustawy drogowej w kierunku zniesienia wszelkich myt i szarwarków.

Dla rolników należało określić pewną minimalną ilość gruntu, niezbędną dla utrzymania rodziny i zwolnić ją od egzekucji zarówno podatkowej, jak sądowej i administracyjnej, podobnie jak to miało miejsce z narzędziami pracy warsztatowej. Również w czasach pomoru na bydło lub trzodę, kiedy zamknięte były targi w okolicy i nie można

dokonać sprzedaży przychówku dla uzyskania gotówki, egzekucja podatków winna być wstrzymana.

Zwracano uwagę, że wszystkim warstwom pracującym daje się srogo we znaki niesprawiedliwy system podatkowy i fiskalizm. W tym celu program żądał zniesienia ówczesnych różnych kategorii podatku, a ustanowienia jednego tylko podatku dochodowego stopniowanego, z zupełnym uwolnieniem od niego pewnego minimum egzystencji. Natomiast podatki pośrednie ograniczyć należy tylko do przedmiotów zbytku, wyłączając z nich bezwzględnie przedmioty codziennego użytku. System zwalniania od podatków z tytułu stanowiska winien ulec likwidacji. Przy egzekucji zaś należności skarbowych należy stosować słuszne i szerzej rozbudowane ulgi.

Państwo winno zorganizować także tani i łatwo dostępny kredyt dla drobnych rolników, przemysłowców i rękodzielników, przy równoczesnym tępieniu wszelkimi sposobami lichwy.

Program gospodarczy stwierdzał w końcu, że wiele istniejących i pożytecznych ustaw i rozporządzeń pozostało martwą literą, w głównej mierze z powodu nieznamości ustaw wśród ludu. Stwierdzono, że skutkiem tego najuboższe warstwy ludności wbrew i ponad obowiązek ustawowy miliony koron wyrzucają, by zadość uczynić nienasyconemu fiskalizmowi. Tu należały uwolnienia od podatku domów nowo zbudowanych i lepierek z chrustu lub na uboczu stojących, opusty podatkowe w razie klęsk elementarnych, ulgi w sprawach sądowych, ustawy przeciw lichwie, zwolnienia pewnych przedmiotów od egzekucji itp. W celu zapobieżenia tego rodzaju wypadkom należy powołać inspektorów ludowych, którzy by na wzór istniejących inspektoratów przemysłowych strzegli zastosowania i wykonywania ustaw, przyznających ulgi dla ludu i zapobiegali wszelkim nadużyciom na tym polu.

W życiu społecznym i gospodarczym społeczeństwa zalecał program zasadę solidarności i harmonii interesów ogółu, rozumianego jako grupa etniczna Polaków, pod hasłem „ojcowizna dla Polaków”. Podstawowe zaś bogactwo narodu — ziemia i prawa z nią związane — rządzić się miały zasadą poety: „temu tylko pług i socha, kto tę polską ziemię kocha, kto rodzinnych swoich pól zna wymowę, łązy i ból”. Zgodnie z dawnym polskim prawem bliźszości, rodacy winni mieć „pierwszeństwo przy zakupie każdej piędzi ziemi, każdego wytworu pracy”.

Znojny szlak, wiodący do ziemi obiecanej programem Polski Ludowej — prowadzić miał „przez lud — dla ludu”.

Jak widać — PSL nie ogłosiło wielkich i rewelacyjnych idei programowych. Program ten był jednak niewątpliwie dowodem wyzwania się chłopów spod dotychczasowej politycznej kurateli. Nie zmienił tego fakt, że w programie widoczne były wpływy, ustępstwa i koncesje

na rzecz różnych żywiołów, grup i ideologii. Wynikało to z tendencji obejmowania wszystkich ludzi pracujących: chłopów, robotników, mieszczaństwa i inteligencji i to nie jednej galicyjskiej dzielnicy, ale całej Polski. Założenie uwzględnienia interesów wszystkich tych warstw spowodowało umiarkowanie w wysuwaniu interesów czysto klasowych, w szczególności tam, gdzie kolidowały one z interesami innych klas. Stąd widoczna w programie połowiczność w rozwiązywaniu problemów. Niemniej jednak był to pierwszy program, w którego treści gospodarczej znalazły się postulaty klasowe, dając początek tendencjom rozwojowym tej idei.

Chęć włączenia w łożysko nurtu ludowego i robotników spowodowała wysunięcie haseł walki z wyzyskiem. Nie wystarczyło już jednak odwagi na zaatakowanie systemu u samych jego podstaw. Program nie wysunął bowiem walki z kapitalizmem, zadowolając się reformistycznym korygowaniem niektórych jego społecznych — najbardziej rażących — przejawów.

Przeludniona wieś galicyjska z nadmierną ilością małych i bezrolnych wymagała generalnej rozprawy z istniejącym ustrojem rolnym. Program zadowolił się jednak paliatywami ułatwień parcelacyjnych i uporządkowania sprawy emigracji zarobkowej, nie wysilając się na program gruntownej przebudowy gospodarczo-agrarnej.

Część gospodarcza rozproszyła się w rozważaniu spraw nieraz drobnych, gubiąc się i ginąc w całości politycznego programu. Z tych jednak nieraz małych spraw ruch musiał czynić hasła na codzień. Trudno bowiem walczyć było o wielkie sprawy, pomijając drobne, które stanowiły nieodstępne bolączki i kłopoty codziennego życia wiejskiego.

Pokolenie tworzące program nie mogło przerósć jednak swej epoki. Trudno byłoby tego nawet od niego wymagać. Tym również należy tłumaczyć brak zwartości logiczno-konstrukcyjnej programu i związanej z nią niekonsekwencji w rozwiązywaniu problemów. Zagadnienia te musiały dopiero dojrzewać. Nie bez znaczenia zresztą w nasileniu umiarkowania postulatów gospodarczych była sytuacja ówczesnej wsi galicyjskiej. Było to bowiem w okresie wyraźnego zaznaczenia się poprawy bytu na skutek emigracji i związanym z nią napływem zarobków, ruchem parcelacyjnym, handlowym itp.

Mimo jednak tych czy innych niedociągnięć, program z r. 1903 był ogromnym krokiem naprzód w kierunku całkowitego usamodzielnienia się wsi.

Dawno rozpoczętą walkę o wieś i rządy nią skończył program z r. 1903, może tylko czasowym i trochę złudnym, ale zwycięstwem samej wsi. W tym przeświadczeniu o słuszności samodzielnej linii politycznej ludowców napisał w tym okresie czasu Grabiec: „Demokracy

dzisiejsi utrzymują, że lud trzeba zdobywać dla polityki narodowej, stworzonej przez inne warstwy. A ludowcy twierdzą, że trzeba, by lud taki, jaki jest teraz, stworzył własną politykę narodową, wynikającą z jego potrzeb i służącą jego, jako rdzenia narodu, interesom i pragnieniom i tę swoją politykę, choćby ona była zupełnie inną, niż uznane dotąd pojęcia i tradycje, innym warstwom narodu, ażeby ze siebie dał, a nawet, gdy trza "będzie, narzucił"<sup>38</sup>.

Program z r. 1903 stał się dla PSL linią bezwzględnej walki o sprawę chłopską. Ze zmiennym szczęściem zwiększały się, to znów zmniejszały wpływy wsi i ruchu chłopskiego. Proces ten regulował stopień czystości i uczciwości przeprowadzanych wyborów. Na stałe wpływy te utrwały się w miarę udemokratycznienia prawa wyborczego. Szerokie ramy zasad programowych były wystarczającą platformą pogłębienia chłopskiej samodzielności politycznej. Jednolita społeczno-polityczna opinia wsi z uporem przeciwstawiała się wszelkim przywilejom, dążąc do możliwie jak najszerszego upowszechnienia zasad demokracji. Chłopski hart, nabyty w walce z klasowym konserwatyzmem szlacheckim i klerykalizmem, udzielał się i innym grupom społecznym. Na podłożu wspólnego położenia i wspólnych celów powstawały nierzadko sytuacje, w których przedstawiciele chłopów i robotników występowali wspólnie w szrankach szczytnej walki o rodzące się zasady demokracji. Na polu walki zadzierzgały się i umacniały nie sformułowane w programie naturalne więzy sojuszniczego braterstwa.

Znaczenie ruchu chłopskiego, mierzone ilością reprezentantów w sejmie galicyjskim i austriackim, wskazywało na niewątpliwy wzrost sił. Doszło do tego, że Klub Posłów Ludowych w parlamencie austriackim w sierpniu 1911 r. okazał się najsilniejszym w Kole Polskim — liczył ponad 20 członków. W tym to roku zebrał się po raz pierwszy po wyborach parlamentarnych Klub Posłów PSL w Wiedniu pod przewodnictwem Stapińskiego. Na zebraniu tym zarysowały się pewne różnice w poglądach na taktykę stronnictwa pomiędzy Stapińskim a sporą grupą posłów. Do grupy tych, którym nie odpowiadała radykalna taktyka i bezwzględna władza Stapińskiego w stronnictwie, należeli: Wincenty Witos, Włodzimierz Tetmajer, Długosz, Rey i Jedynek. Na zewnątrz klub dalej występował jednolicie, przy braku jakichkolwiek oficjalnych objawów lub zapowiedzi rozbicia. W listopadzie tegoż roku po raz pierwszy powołany zostaje z Galicji minister ludowiec w osobie Długosza.

<sup>38</sup> J. Grabiec: *O ludowcach, idei ludowej i polityce narodowej ludowców*, W-wa 1913, s. 9.

Zdawało się, że siła i wpływy ludowców wzrastały. Potęgą tego ruchu nie leżała wtedy jednak w politycznych osiągnięciach, lecz przede wszystkim w jego jedności. Niewzruszonym zaś warunkiem tej jedności była linia samodzielności ruchu. Była ona strzeżona przed wszystkimi, którzy chcieliby ją skrzywdzić, bez względu na to, czy pochodzili z obozów wrogich ruchowi, czy choćby nawet z własnego stronnictwa. Obóz konserwatywno-klerykalny nigdy nie zaniechał wyszukiwania słabszych charakterów wśród przywódców ludowych, którzy za jakąś cenę gotowi byliby pójść na pewne ustępstwa od zasad programowych, czy choćby tylko taktycznych. Najwięcej skłonności do kompromisowej polityki wykazywał sam wódz ruchu — Stapiński. Kompromisów tych dokonywał najczęściej bez aprobaty zespołu odpowiedzialnego za politykę stronnictwa. Z tego powodu przeciw Stapińskiemu narastała w ramach stronnictwa opozycja. Stan pogorszył się jeszcze, kiedy w marcu 1913 r. przyjął on od rządu z funduszków dyspozycyjnych subwencje. Z transakcją tą połączony miał być tajny układ, podpisany przez Stapińskiego w imieniu ruchu, a dotyczący ustępstw natury politycznej.

Obok tej sprawy głośne stały się również i inne jeszcze zarzuty, nie zawsze udowodnione, z których powodu podnoszono przeciwko Stapińskiemu poważne obiekcje natury taktycznej i politycznej<sup>39</sup>.

W związku z tym we wrześniu 1913 r. zwołane zostało posiedzenie Klubu PSL w Krakowie, na którym doszło już do otwartych scysji między zwolennikami Stapińskiego, a jego przeciwnikami. Rzecznikiem opozycji był młody chłop, poseł, Wincenty Witos. Na powtórnym posiedzeniu w listopadzie tegoż roku Jan Stapiński uchwałą większości zostaje z Klubu wykluczony. Razem z nim opuszcza Klub 6 jego zwolenników. Sprawa oparła się o Radę Naczelną, zwołaną przez Stapińskiego na dzień 13 grudnia 1913 r., na której większość rozgrzeszyła go.

W tych warunkach doszło do rozłamu w stronnictwie. Stapiński wraz ze swymi zwolennikami utworzył PSL Lewica i zatrzymał dla siebie „Przyjaciela Ludu”, uważając się za prawowitego kontynuatora ideowego PSL. Zwolennicy natomiast Witosą, Bojki, Długosza i innych dali początek Polskiemu Stronnictwu Ludowemu Piast, od nazwy wydawanego od grudnia 1913 r. tygodnika.

Rozpoczął się okres zajadłej walki między dwiema rozłamowymi grupami. Z faktem rozłamu — rola polityczna Stapińskiego jako przywódcy chłopów, skończyła się. Miejsce jego zajął Wincenty Witos.

<sup>39</sup> S. Szczepański: *op. cit.*, s. 32 i n.; K. Dunin-Wąsowicz: *op. cit.*, s. 207; T. Rek: *op. cit.*, s. 149 i n.

Krew z krwi i kość z kości chłopskiej. Syn chłopa i sam chłop. Drwał lasów Sanguszkowskich. Dochodził do swego znaczenia własnym wysiłkiem i pracą. Niezlomny i czysty charakter oraz granitowa postawa sprawiły, że stał się wiarą i zaufaniem mas chłopskich. Urósł do symbolu ruchu ludowego. Mózgiem i sercem swoim wyrażał jego idee, dążności i cele. Pozostał zawsze gospodarzem i wójtem wierzchosławickiej gromady, pomimo że naród chłopski wyniósł go na najwyższe stanowiska Rzeczypospolitej. W najcięższych chwilach był mu wodzem, obrońcą i przewodnikiem. Wielki chorąży chłopskiego sztandaru prowadził masy chłopskie do walki o sprawiedliwą Polskę Ludową. Wielki chłop i wielki mąż stanu. Człowiek, który do głębi przeorał duszę narodu chłopskiego, obudził ją i wywiódł z opłotków spraw własnych na wielki gościniec spraw narodowych. Uczynił z chłopów „cesarskich” — chłopów polskich, przysparzając tym samym Polsce nowe miliony wartościowych obywateli.

Z tym to człowiekiem związał ruch chłopski kilkadziesiąt lat swej historii. Począwszy bowiem od listopada 1913 r. Witos stał się przywódcą chłopów na razie w Galicji, a następnie w całej Polsce.

Po rozłamie listopadowym zwołał Witos w dniu 1 i 2 lutego 1914 r. do Krakowa I Kongres PSL Piast<sup>40</sup>. Kongres odbył się przy udziale nestora ruchu chłopskiego, B. Wysłoucha. Przewodniczyli na nim: Bojko, Średniawski i Babicz. Uchwalone zostały rezolucje dotyczące rozłamu, oraz rezolucje programowe zgłoszone przez Witosą.

W rezolucjach tych Kongres stanął na gruncie dotychczasowego programu ludowego, uznając, że najwyższe, wiecznie żywe, prawo narodu polskiego do odbudowy niepodległości Polski Ludowej powinno być punktem wyjścia i ośrodkiem wszystkich dążeń i prac ludu polskiego, zorganizowanego w PSL.

Ze szczególną troską zwrócił Kongres uwagę na politykę gospodarczą. Kierunek jej miał prowadzić do celu, po którego realizacji lud winien stać się samodzielnym, silnym i świadomym czynnikiem gospodarczym. Winien przestać być przedmiotem wyzysku, czy to państwa, czy warstw kapitalistycznych i żywołów obcych. W tym celu PSL domagać się winno jak najszybszego ukończenia budowy kanału galicyjskiego, budowy potrzebnej sieci kolei żelaznych w kraju, melioracji, komasacji, zabudowania potoków górskich i regulacji rzek, poparcia kooperatywy ludowej, budowania szkół rolnych i zawodowych, opieki nad emigracją itp.

Nowością było tutaj tylko zaakcentowanie życzliwego stosunku do rozpowszechniającej się spółdzielczości.

<sup>40</sup> „Piast”, Kraków 1914, nr 6 z 8 II 1914 r.



W zakresie taktyki politycznej Piast stał na stanowisku, że jedyną dopuszczalną polityką winna być polityka narodowa, niezależna, jawna i idąca po linii dążeń ludu. Polityka brudnych dróg, przekupstw i samowładztwa jest niedopuszczalna.

Mocna postawa moralna i wiara w zwycięstwo sprawy ludowej Kongresu PSL Piast rozładowała porozłamową atmosferę przygnębienia i zwątpienia.

Właściwą i jedyną drogę do zwycięstwa wskazały proste słowa Witosa: „Rozpacz i bezradność to oznaka słabości. Chłopi powinni o tym pamiętać, że przyszłość ich leży tylko w ich rękach, że Stronnictwo Ludowe może tylko wówczas być potężne, kiedy się oprze na własnych siłach. Kiedy jego wodzowie nie będą go uważali za swoją własność prywatną... Tępienie bezwzględne deprawacji i korupcji..., stwarzanie siły politycznej i ekonomicznej ludu, wyrabianie jego samodzielnosci... niech będzie naszym najbliższym zadaniem”<sup>41</sup>.

Wypełnieniu tych właśnie zadań poświęcił się ruch ludowy. Przybyła do nich jeszcze walka o jedność tego ruchu, która, obok innych zagadnień, stała się zasadniczym punktem programowym.

I Wojna Światowa zahamowała na przeciąg paru lat rozwój prac ruchu ludowego na wsi. Niemniej jednak zarówno przywódcy ruchu, jak i dojrzały już politycznie chłopi galicyjscy, zgodnie z założeniami programowymi, włożyli cały swój zapał i żarliwy patriotyzm, pełen ofiar i poświęcenia w sprawę niepodległości Polski. Zaraz po wybuchu wojny, zarówno PSL Piast, jak i PSL Lewica poparły gorąco akcję niepodległościową. A w r. 1917 Piastowcy pierwsi z polskich ugrupowań parlamentarnych przyjęli wniosek posła Tetmajera o Polsce wolnej, zjednoczonej i niepodległej, z dostępem do morza. Posiew najlepszych ziarn idei ludowej zaczął wydawać plony.

---

## Р Е З Ю М Е

Последние годы государственной независимости не улучшили тяжелой доли польского крестьянства. Его положение не улучшилось существенным образом также во время австрийской оккупации. Общее тяжелое экономическое положение Галиции не могло иметь положительного влияния на судьбу крестьянства этой части Польши. Галицийская шляхта в течение всего ее долгого господства не интересовалась положением крестьян. Наделение в 1848 г. крестьян землей

---

<sup>41</sup> W. Witos: *Wybór pism i umów*. Lwów 1939, s. 70 i n.

без урегулирования так называемых сервитутов, которые состояли в том, что за крестьянами сохранилось право пользования помещичьими пастбищами и лесами — стало источником раздора и вражды между деревней и усадьбой.

Первые публичные выступления со стороны крестьян произошли именно на этой почве. Крестьяне требовали прежде всего реализации их требований в этой области. Как только в 1861 г. возникла для крестьян возможность проникнуть в галицийский парламент, 39 крестьян, избранных депутатами из V сельской курии, начали борьбу с парламентской трибуны именно за разрешение этого вопроса. По истечении срока созыва в 1866 г. крестьяне не могли уже пройти в сейм в течение более десяти следующих лет. Только благодаря собственному политическому движению крестьянству удалось наконец выслать в сейм своих депутатов.

Но крестьяне освободились уже от вековой инертности. Этот момент поддерживали и углубляли разные политические деятели из некрестьянской среды, пытаясь сделаться их опекунами. Среди этих опекунов передовое место занял ксендз Станислав Стояловский, который пытался организовать крестьян в политическом отношении для своих целей.

В сотрудничестве с ним развиваются и созревают на этот раз сами крестьяне. Передовое место среди них занял Ян Стапиньский. Растет политическое движение в сельской жизни и благодаря этому крестьяне начинают производить самостоятельную оценку своего положения с точки зрения собственных интересов. Таким образом начинает назревать мысль о самостоятельном движении крестьянства.

Эту мысль старается осуществить самоотверженный деятель Болеслав Выслоух. Из этого зерна растет самостоятельное крестьянское движение в виде созданной в 1895 г. Польской Народной Партии. Это движение сейчас же после своего возникновения добилось нескольких мандатов в сейм и в 1895 г. открыло продолжительную борьбу с сеймовой трибуны и на митингах за права крестьян в государстве и обществе. Особенно знаменательно было выступление крестьянских депутатов из Польской Народной Партии по ряду проектов общественных и экономических реформ.

Деятельность этой крестьянской политической организации имела большое значение для галицийской деревни и даже вообще для польской деревни. В атмосфере этой деятельности и в ее результате народное движение в Галиции сформулировало первый раз свою программу принятую в Жешове 27 февраля 1903 г.

Характерное политическое положение Галиции и внутреннее политическое положение самой Польской Народной Партии привели к развалу народного движения и возникновению нового политического центра под названием „Польская Народная Партия Пяст“, в которой принял участие великий крестьянский вождь — Винценты Витос. Это движение не отличалось по своей программе от предыдущей ПНП и фактически являлось ее континуацией. Галицийская деревня вступила в период второй независимости возглавляемая этим именно движением.

### ZUSAMMENFASSUNG

Die letzten Jahre der Unabhängigkeit des alten polnischen States im 18. Jahrhundert brachten keine Milderung der schweren Not der polnischen Bauern mit sich. Dieser Zustand änderte sich auch unter der österreichischen Herrschaft nicht viel. Die schwere wirtschaftliche Not Galiziens war ein Faktor, der die Lage der Bauern nur ungünstig beeinflussen konnte.

Die eigentlichen Herrscher des Landes, d.h. der galizische Landaudel, waren auch nicht daran interessiert die Lage der Bauern günstiger zu gestalten. Die Bauernbefreiung von 1848 schuf, weil sie das Problem der Wald — und Weidenutzungen ungelöst liess, den Grund zu fortwährenden Streitigkeiten zwischen den Bauern und dem Herrenhof. Die Anfänge der öffentlichen Tätigkeit der Bauern bezogen sich eben auf diese Probleme, weil die Bauern zuerst auf diesem Gebiet ihre Forderungen stellten. Als sich den Bauern im Jahre 1861 die Gelegenheit bot in den galizischen Landtag einzutreten — 39 Bauern als Abgeordneten der fünften Kurie — machten sie diese Probleme zum Gegenstand des parlamentarischen Kampfes. Nach Ablauf der Wahlperiode im 1866 verfügten die Bauern jahrelang über keine Vertretung im Landtag, bis sie sich eigene politische Partei schufen, der es gelang Mandate zu erobern.

Trotzdem war die Erwachung des Bauerntums aus jahrhundertelanger Passivität, einmal vollzogen, nicht mehr rückgängig zu machen. Im Gegenteil, sie wurde fortgesetzt und vertieft von Persönlichkeiten, die, von ausserhalb des Bauerntums kommend, die Führung der Bauernbewegung zu übernehmen versuchten. Eine Spitzenstellung unter solchen Bauernführern nimmt ein katholischer Geistlicher, Stanisław Stojalowski ein.

Die Zusammenarbeit mit ihm war für viele Bauern eine Schule der politischen Tätigkeit. An ihre Spitze tat sich Jan Stapiński her-

vor. Die immer mehr sich ausbreitende politische Tätigkeit auf dem Lande zwingt die Bauern, die Lage selbständig zu beurteilen und sie mit ihren eigenen Interessen zu vergleichen. Auf diese Weise entstand der Gedanke an eine selbständige politische Bauernbewegung.

Dieser Idee diente mit Aufopferung und Selbstlosigkeit Bolesław Wysłouch. Aus bescheidenen Anfängen entwickelte sich eine politisch selbständige Bauernbewegung, die im Jahre 1895 die Gestalt der Polnischen Bauernpartei (Polskie Stronnictwo Ludowe) annahm. Diese Partei eroberte bald nach ihrem Entstehen einige Landtagsmandate und begann nach 1895 durch parlamentarische Tätigkeit sowie durch Kundgebungen und Versammlungen den Kampf um politische und soziale Rechte der Bauern. Von besonderer Bedeutung waren die Reformvorschläge der Abgeordneten der Polnischen Bauernpartei in wirtschaftlichen und sozialen Fragen.

Die Tätigkeit dieser galizischen Bauernpartei war von grosser Bedeutung, nicht nur für das galizische Bauerntum sondern auch für die Bauern in ganz Polen. In der Atmosphäre dieser Tätigkeit und als ihr Ergebnis wurde das erste politische Programm der galizischen Bauernbewegung formuliert, das auf der Tagung in Rzeszów, am 27 Februar 1903 angenommen wurde.

Die eigenartige politische Lage Galiziens sowie die politischen Verhältnisse innerhalb der Polnischen Bauernpartei selbst führten leider zur Spaltung der Bauernbewegung und zur Bildung einer neuen Bauernpartei (Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”), der der grösste Bauernführer Wincenty Witos angehörte. Dem Programm nach unterschied sich diese neue Partei nicht von der früheren Polnischen Bauernpartei (Polskie Stronnictwo Ludowe) und war ihre Fortsetzung. Mit dieser Bewegung trat das polnische Bauerntum in die Periode der zweiten Unabhängigkeit Polens ein.